

# Umacniajmy więź z bezpartyjnymi

Pod sztandarem Frontu Narodowego kroczymy razem do wyborów do rad narodowych.

Co rozumiemy pod tym hasłem i jak pracować powinniśmy my członkowie partii, by rytm naszego marszu był zgodny, by w kampanii wyborczej uwypukliła się jak najbardziej kierownicza siła naszego narodu — partia?

Co robimy i jak postępujemy, aby jeszcze mocniej zbliżyć się do bezpartyjnych, aby uczyć ich i uczyć się od nich?

Czy nasza taktyka w przewoźnym masom pozwala na rozwój inicjatywy bezpartyjnych aktywistów i jak wykorzystując tę inicjatywę umacniamy zaufanie wszystkich ludzi pracy do naszej partii?

Oto pytania, na które powinniśmy odpowiedzieć sobie, by wykazać, jak pracują nasze instancje i organizacje partyjne w trwającej przeszło półtora miesiąca kampanii wyborczej do rad narodowych.

Na pytanie pierwsze znajdujemy odpowiedź w działalności naszych organizacji już od pierwszych dni kampanii wyborczej. Tysiące zebrań przedwyborczych w zakładach pracy, na wsi, w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych. Setki i tysiące zobowiązań produkcyjnych, czynów społecznych, które przyniosły państwu dodatkowe miliony złotych oszczędności przyspieszając równocześnie wykonanie planowych zadań. Wszystko to osiągnęliśmy dzięki wzmocnionej aktywności naszych organizacji partyjnych, dzięki bardziej operatywnej, przemyślanej pracy członków partii, działaczy gospodarczych, dzięki umiejętności wytworzenia takiej atmosfery, która porwała masy do żywszego działania.

Na drugie pytanie, też nie mamy trudności w znalezieniu odpowiedzi. Szerokie zapoznanie ludzi pracy z uchwałami rządu w sprawie ordynacji wyborczej. Wyjaśnianie poszczególne części ordynacji wyborczej i ich założeń politycznych przez naszych agitatorów wywołało żywą dyskusję i wzbudziło olbrzymie zainteresowanie ludzi pracy sprawą wyborów. Jako żywe odzwierciedle nie aktywności robotników, chłopów i inteligencji stanowią zebrań, na których omawiane były i wysuwane kandydatury na radnych i zastępców radnych do rad narodowych wszystkich szczebli.

Czyż nie jest np. zasługą członków partii w gromadzie Bzianka pow. Sanok, którzy swym wystąpieniem na zebraniu potrafili wytworzyć atmosferę szczerzej krytyki o przyczynę do ziemskowania kandydującego na radnego Henryka Zubika dotychczasowego przewodniczącego PGRN w Rymanowie, któremu udowodniono kumoterstwo, karierowiczostwo itp. Czy z faktu wykluczenia z partii kier. Wydziału Zdrowia PPRN Henryka Jastrzębskiego nie wynika, że partia wysłuchuje głosów mas i uczy się od nich? Jastrzębski będąc delegowanym przez PKFN do Tylawy Wołoskiej celem obsłużenia zebrania gro-

madzkiego udał się tam w stanie pijanym. Wprowadzając chaos i bezład na zebraniu, podrywał zaufanie chłopów pracujących do Komitetu Frontu Narodowego. Chłopi zajęli właściwą postawę wobec awanturnika donosząc o zaistniałych faktach instancji partyjnej, która wyciągnęła w stosunku do winnego właściwe wnioski.

Zgodna współpraca partyjnych i bezpartyjnych w tysiącach komitetów Frontu Narodowego, podkreślanie walorów przodujących ludzi wysuwanych na kandydatów do rad tak partyjnych jak i bezpartyjnych a równocześnie bezkompromisowa krytyka ludzi wysuniętych przypadkowo — bez względu na przynależność społeczną i polityczną, przyczyniła się znacznie do wysunięcia właściwego składu kandydatów, świadczy o cementowaniu się jedności narodu w walce o wspólne cele, dla wspólnego dobra.

Odpowiedź na trzecie pytanie winna zamknąć w ogólnych zarysach dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej.

Czy jednak sytuacja jest tak zadawalająca, by można było przejść nad nią do porządku dziennego? Niestety, nie! Weźmy pod uwagę tylko sprawy zobowiązań, czynów gromadzkich itp. Czy nasze organizacje partyjne, nasi działacze w komitetach Frontu Narodowego potrafili wszędzie wzbudzić poczucie odpowiedzialności za kontrolę realizacji tych zobowiązań i doprowadzenia ich do końca? Czy wszystkie nasze instancje i organizacje analizowały trudności i ich źródła, jakie niejednokrotnie stają na drodze do realizacji podjętych zobowiązań? Nie. Niejednokrotnie pomijamy te tak ważne dla wzrostu bogactwa naszej Ojczyzny, dla poprawy warunków bytu ludzi pracy miast i wsi — sprawy. Jakże często przechodzimy do porządku dziennego nad podjętymi zobowiązaniami nie śledząc ich wykonania, nie pomagając w ich organizacyjnym ujęciu i kontroli. Jest jeszcze zbyt małe poczucie odpowiedzialności za pracę gromadzkich i zakładowych komitetów Frontu Narodowego. Nie wszędzie jeszcze dotarliśmy z ordynacją wyborczą, nie wszystkich obywateli zapoznaliśmy z programami Frontu Narodowego.

Wzmacniając zaufanie do partii, instancje i organizacje partyjne muszą stale pamiętać o tym, że zaufanie bezpartyjnych do partii, że autorytet partii wykuwa się w codziennej walce o jedność całego narodu budującego socjalizm. Wzrastającą aktywność mas bezpartyjnych, ich twórcza inicjatywa i zapal do pracy, ich walka o umocnienie władzy ludowej muszą znaleźć mocne oparcie w naszych instancjach i organizacjach partyjnych, musi być przez nas politycznie kierowań. Aby zadaniem tym po dołać, musimy dążyć do jeszcze większego umocnienia więzi z masami, widzieć je i pracować z nimi.

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

# NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 272 (1691) — Rzeszów, środa 17 listopada 1954 r.

## Dzień naszego województwa

# Coraz więcej zobowiązań dla uczczenia wyborów

### Chłopi pracujący do wyborów pójdą bez zaległości w dostawach

Na szeregu zebrań przedwyborczych chłopci podejmują zobowiązania mające na celu wyremontowanie ścieżek GRN, naprawy dróg, budowy siedzib GRN, oczyszczenie rowów, melioracji łąk itp.

W gromadzie Baranów chłopci podjęli dodatkowe zobowiązania zagospodarowania pastwisk i przeprowadzenia melioracji we wsi.

#### NISKO

Chłopi z gromady Nowosielec zobowiązali się przeprowadzić meliorację swoich łąk i pastwisk.

W Grobli postanowili przeprowadzić kapitalny remont drogi gromadzkiej.

W Jeżowie zobowiązali się dać 100 dniówek konnych i 1000 dniówek pieszych w celu odwodnienia gruntów.

#### TARNOBRZEG

Chłopi z gromady Chmielów postanowili naprawić drogę na odcinku 2 km, wykonać do 25 bm. oczyszczenia rowów, zagospodarować 25 ha łąk oraz pomóc młodzieży przy budowie boiska sportowego i świetlicy. Podjęli też zobowiązania chłopci z Chmielowa wezwali wszystkich chłopów powiatarnobrzezkiego do całkowitego wywiązania się do dnia wyborów z wszelkich powinności wobec państwa.

### Sportowcy zrealizowali roczny plan klasyfikacji

(1) Sportowcy woj. rzeszowskiego jako pierwsi w kraju zrealizowali przed terminem roczny plan klasyfikacji sportowej w 100,4 proc. Do dnia 16 bm. zdobyto 10.792 klasy. W realizacji planu wyróżnili się powiaty: Lubaczów — 160 proc. i Mielec — 103 proc. Z zrealizowaniem przed terminem planu wykonały Ludowe Zespoły Sportowe w 107 proc. Sportowcy wsi zdobyli ogółem 905 klas.

Prócz tego sportowcy wiejscy, jako pierwsi w województwie wykonali plan budowy urządzeń sportowych.

### Tkacze z Rakszawy dadzą 400 m tkanin ponad plan

(e) Załoga Rakszawskich Zakładów Przemysłu Wełnianego chce godnie uczcić zbliżające się wybory do rad narodowych, podjęła szereg cennych zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych. A oto niektóre z nich:

Tkacze dadzą w listopadzie 400 m tkaniny ponad plan miesięczny. Na sownalni robotnicy wyprodukują ponad plan 2.170 m osnowy, zmniejszą odpadki o 0,2 proc. i podniosą jakość snucia o 0,5 proc. Pracownicy skrecarni wyprodukują 324 kg przędzy ponad plan, zmniejszą odpadki o 0,25 proc. Na cerowalni wyczerują ponad plan 1.400 m tkanin surowych. Załoga farbarni ufarbuje dodatkowo 171 kg przędzy i zaoszczędzi w miale surowca 200 kg siarczanu sodu, 200 kg soli glauberskiej i 100 kg sody amoniakalnej.

### Dodatkowo 1.700 tys. zł na zaspokojenie żywotnych potrzeb Rzeszowa

Na ostatniej sesji ustępującej Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie, uchwalony został dodatkowy budżet miasta zamykający się kwotą 1 milion 700 tysięcy złotych. Budżet ten, wypracowany przez Prezydium MRN w wyniku oszczędnej gospodarki i obniżki kosztów własnych, osiągniętej w przedsiębiorstwach komunalnych miasta, przeznaczono na inwestycje, na których potrzebę wskazywali mieszkańcy Rzeszowa w toku przedwyborczej dyskusji. Ponad 1 milion złotych przeznaczono na przebudowanie ulic łączących centrum z przedmieściami, ponad 300 tys. zł przeznaczono na remonty kapitalne zagrożonych domów mieszkalnych, kosztem 60 tys. złotych, zbudowana zostanie tama na Wisłoku, która zapewni stacji pomp produkcję pełnej ilości wody potrzebnej dla miasta. Z kwot z dodatkowego budżetu wysadzone zostaną nowe pasy zieleni.

Przy rozdziale budżetu Rada uwzględniła również potrzeby kulturalne miasta, jak np. remont Domu Ludowego w dzielnicy Staroniwa.

(C. W.)

## PGR w powiatach Gorlice i Brzozów przodują

### w likwidacji odlogów

Do szybkiej likwidacji odlogów stanęły w naszym województwie PGR-y, spółdzielnie produkcyjne, gospodarstwa indywidualne oraz zespoły uprawowe.

Wyniki tej akcji znacząco już dzisiaj 8.238 ha dodatkowych łąnów ziemi uprawnej. Z tej ilości zasiano 3.734 ha, a zaożarano pod zasiewy wiosenne 4.504 ha.

Największą ilość, bo 5.249 ha zagospodarowały PGR-y. Po nich zajęły miejsce spółdzielnie produkcyjne, które zagospodarowały — 1147 ha.

Plan likwidacji odlogów wykonały już PGR-y w powiatach Gorlice i Brzozów. Gorzej jest w Sanoku (50 proc.) i Lesku (67 proc.), a już poważne obawy budzi stan likwidacji w Ustrzykach, który wykonał go zaledwie w 37 proc.

Przekroczyły plan likwidacji odlogów spółdzielnie produkcyjne w powiatach Lubaczów, Przemysły i Sanok. W tyle pozostały Ustrzyki i Gorlice.

Wśród chłopów gospodarujących indywidualnie przodują w likwidacji odlogów chłopci z powiatów Jarosław, Przemysły, Gorlice i Krosno.

Natomiast na samym końcu wliczą się Sanok — 31 proc. i Ustrzyki — 19 proc.

### Sygnalizujemy!

## Ułatwić pracę dyżurnym w obwodowych komisjach wyborczych

Zgodnie z zarządzeniem Prezydium PRN w Tarnobrzegu spisy wyborców mają być w ciągu listopada codziennie od godziny 13-tej do 18-tej wykładane do wglądu wyborcom. Jednakże Prezydium GRN w Charzewicach nie stosuje się do tego zarządzenia i nie zawsze wydaje spisy wyborców dyżurnym Obwodowej Komisji Wyborczej nr 10 w Charzewicach.

Wypadek taki miał ostatnio miejsce 9 bm. Dyżurny Obwodowej Komisji Wyborczej, który zgłosił się po spisy wyborców o godzinie 13.10 nie zastał już pracownika Prezydium, odpowiedzialnego za przechowanie i wydawanie spisów wyborców. Na skutek tego wyborcy nie mogli sprawdzić w tym dniu swych nazwisk w spisach.

Eugeniusz Wermiński koresp.



## Nim wybierzemy gromadzkie rady narodowe

### Wykonamy zobowiązania towarowe wobec państwa

Z dnia na dzień wzrasta zdrowa, patriotyczna inicjatywa chłopstwa pracującego. Zebrania gromadzkie, na których chłopci wysuwali swoich kandydatów do rad narodowych, praca komitetów Frontu Narodowego, działalność agitatorów i aktywność gromadzkiego, zmobilizowała chłopstwo pracujące do czynu wyborczego.

Kampania wyborcza w zobowiązania chłopów, przynosi nowe przykłady tego, że wieś rzeszowska do wyborów w dniu 5 grudnia pójdzie z konkretnymi osiągnięciami w spłacie świadczeń towarowo — finansowych, z wykonanymi zobowiązaniami na cześć wyborów. Zdecydowana większość chłopstwa w swoich wypowiedziach, w swojej codziennej

pracy udowadnia, że twarde stoi na gruncie programu wyborczego Frontu Narodowego.

Chłopstwo pracujące do urn wyborczych pójdzie bez zaległości wobec państwa — to hasło swym zasięgiem obnosi najdalej zakątki naszego województwa. O wielkiej trosce i odpowiedzialności za dobre imię gromady pisze nasz korespondent T. Du liban: „We wsi Markowa pow. Przeworski chłopci są o burzeniu na tych wszystkich, którzy z własnej winy zalegają z obowiązkowymi dostawami zboża. Cała groma-

da żąda, aby ob. Zbigniew Homa oddał państwu 1638 kg zboża. Uczciwi chłopci z Markowej — pisze korespondent — nie będą tolerować zaległości zbożowych ob. Jana Cwynara — właściciela 13-hektarowego gospodarstwa, ob. Marii Kluz, Antoniego Bytnara i innych”.

Chłopi z pow. niżańskiego z gmin Ulanów i Stany do urn wyborczych też pójdą z czystym sumieniem, w pełni wywiązani z obowiązków wobec państwa. Ale i tutaj są chłopci, którzy nadal lekceważą sobie sprawę obowiązkowych dostaw, wyrzą-

dając tym samym wielką krzywdę swoim sąsiadom, tym chłopcom, którzy sprawy wyborów nierozważnie łączą z terminowym wywiązaniem się z obowiązków wobec państwa. Chłopi dobrze zapamiętają sobie nazwisko Klemensa Konia z grom. Glinianka pow. Nisko, który z własnej winy zalega z dostawą 688 kg zboża.

Nasz korespondent Ryszard Sliwa pisze o tym, że w gminach Ulanów i Stany niektórzy chłopci zalegają nadal z dostawami mleka i żywa. Jana Sycza ze wsi Dąbrowica, Karolinę Kata ze

W kampanii wyborczej w gminach Ulanów i Stany wyrosli dobrzy ludzie, którzy swoje obowiązki potrafili do bry wykonać, tacy jak Jan Koluch, Bartłomiej Puzio, Wojciech Drozd, Michał Janiec i inni.

Zdecydowana większość chłopstwa dobrze przygotowała się do wyborów, ale nie wolno zapomnieć o tych, którzy już teraz sabotują wybory, ociągając się wykonaniem obowiązkowych dostaw dla państwa. Chłopi żądają od nich zmiany dotychczasowego postępowania.

Na zebraniu gromadzkim we wsi Matużyc pow. Łowicz, została zgłoszona między innymi kandydatura Czesława Mroziewicza. Kandydatura ta nie została poparta przez zebranych, którzy zaproponowali na radnego Gromadzkiej Rady Narodowej Henryka Urbanka, średniorolnego gospodarza, cieszącego się powszechnym zaufaniem mieszkańców wsi.

Na zdjęciu: Henryk Urbank (w środku) w rozmowie z sąsiadami.

CAF — fot. Kondracki

### Dziś w numerze

S. WITOWSKI — Więcej troski o zaopatrzenie ludności w artykuły powszechnego użytku  
FR. BŁONSKI — O przemianach naszego miasta  
Kilka kumotrów i spekulantów została zdeklasowana

# Sprawa pałaca — do roboty trzeba się wziąć od zaraz

Każdy dzień nasuwa nam wiele dowodów, że walki o poprawę warunków pracy i bytu ludzi pracy, nie można prowadzić bez ściśle go współdziałania organizacyjnego związków z radami narodowymi. Tylko dobrze pojęte współdziałanie rad i instancji związkowych daje słuszny obraz potrzeb pracujących, ułatwia stosowanie najważniejszych form zaspokajania tych potrzeb.

Z ednoczenie Budowniczym Miejskiego w Stalowej Woli zatrudnia około 200 osób. Większość zatrudnionych to członkowie Związku Zawodowego. Rzecz prosta, że ci ludzie nie są wolni od codziennych trosk i bolączek, odczuwają wiele potrzeb, którym rada zakładowa kontaktując się z Prezydium MRN, mogłaby zaradzić.

Z tą myślą rada zakładowa przy ZBM Stalowa Wola odelegowała wiosną br. ob. Stefana Kochana i ob. Wielgoszową do pracy w komisjach Prezydium MRN. Kochan i Wielgoszowa weszli w skład komisji handlu.

Wywiązali się oni jak należy z zadań. Nie szczędzili trudu, ażeby doprowadzić do lepszego zaopatrzenia w mieszkaniach letnich w owoce i inne towary codziennego użytku sklepy miasta. Ich zasługą jest, że w sklepach Stalowej Woli polepszyła się estetyka wystaw, podjęte zostały prace do klienteli. Kochan i Wielgoszowa stanęli na wysokości zadania.

### Wytypowano — i koniec

Jednak rada zakładowa Zjednoczenia swe współdziałanie z MRN sprowadziła do wytypowania do pracy w komisjach radzieckich tylko tych dwoje ludzi. Jak oni się wywiązali ze swych zadań — to już radę zakładową nie interesowało. Wielgoszowa i Kochan od początku pracy w komisji handlu nie przekazali radzie zakładowej ani jednego sprawozdania ze swej pracy. Zresztą o to ich nikt nie pytał. Praca Wielgoszowej i Kochana w komisji radzieckiej, w poważnym stopniu oderwana od spraw zakładu pracy, nie dała i nie mogła dać pełnego zaspokojenia wszystkich życzeń załogi, pod adresem placówek handlowych.

Maciej Jungowski sam za mieszkuje 2 pokoje, podczas gdy Stefan Polak z żoną i dwógiem dziećmi gnieździ się w jednej ciasnej izdebce. Ob. Górka z żoną zajmują 2 pokoje z kuchnią, a Fran-

## KRYTYKA pomogła

„Gromady Ruda i Dąble zalegają” — to tytuł notatki z dnia 2 września, w której wymieniłszy chłopów z pow. mieleckiego zalegających w dostawach zboża.

W odpowiedzi Prezydium PRN w Mielcu przynajmniej słuszną krytykę prasową, która jak pisze — przyczyniła się do zaprzestania wykonawstwa obowiązkowych dostaw wśród chłopów pow. mieleckiego.

Również wymieniony w tej notatce prezes gromadzkiego koła ZSCh Józef Pietrzyk, wywiał się w całości z obowiązkowych dostaw.

Prezydium PRN w Tarnobrzegu, odpowiadając na notatkę pt. „Maszyny GOM-owskie muszą być wykorzystane” — pisze iż kierownictwo poszczególnych GOM rzeczywiście zbagatelizowało sobie sprawę zawierania umów na maszyny. Toteż dzięki zwrocie im uwagi na konieczność większej operatywności — plan wykonania umów znacznie się poprawił.

Na nasz artykuł pt. „Papierkiem z gminy pola nie obróbi” — w której pisaliśmy o braku pomocy sąsiedzkiej w gromadzie Pełknie pow. Jarosław, Prezydium PRN w Jarosławiu komunikuje, iż została przeprowadzona kontrola na terenie gminy. W stosunku do sołtysa z gromady Pełknie ob. Michała Czerby oraz instruktora rolnego przy Prez. GRN w Jarosławiu — Wsi, którzy zaniedbali sprawę pomocy sąsiedzkiej zostały wyciągnięte wnioski służbowe.

ciszek Bazylewicz z trojgiem dzieci razem z teściami zamieszkuje dwie nieduże izdebki. Tak Polak jak i Bazylewicz zwracali się o wyjaśnienie tej nieracjonalnej gospodarki mieszkaniowej do rady zakładowej. Od powiedzi nie otrzymali. Bo jakże mieli otrzymać jeśli rada zakładowa nie miała żadnego kontaktu z komisją gospodarki komunalnej i mieszkaniowej MRN. nie miała swych przedstawicieli w tej komisji?

Dla rady zakładowej Zjednoczenia znane były i są użytkownicy pracowników Zjednoczenia na niewłaściwy stosunek obsługi Szpitala Miejskiego do chorych, brak sprzętów świetlnych w hotelach robotniczych, chuligaństwo w tych hotelach, brak żłobka przyzakładowego i wiele, wiele innych spraw, które mogły być po części, lub w całości w porozumieniu z Prezydium MRN załatwione.

Jednakże te sprawy nie zostały wyjaśnione i załatwione, ponieważ nie miał ich kto postawić na forum radzieckich komisji oświaty, zdrowia, kultury.

Rada zakładowa współpracując z MRN, walkę o poprawę bytu swej załogi „zgu biła”, nastawiając się jednostronnie na zagadnienia produkcyjne. Tak tow. Penarski — przewodniczący rady zakładowej jak i cały aktyw związkowy, mimo kilkakrotnie zwracanej uwagi na posiedzeniach egzekutywy organizacji partyjnej, na brak rytmiki w walce o zaspokojenie codziennych potrzeb i bolączek pracujących Zjednoczenia, na konieczność odelegowania kilku ludzi do pracy w komisjach radzieckich, nie czynili kroków celem odrobienia zaniedbań.

### Nie czekać na 5 grudnia

Nie pracują także grupy związkowców. Np. w grupie Stanisławy Dziegciarz (dział administracyjno-gospodarczy) nie odbyło się ani jedno zebranie grupowe, nie przeprowadzono ani jednej pogadanki na temat zadań ogniw związkowych w nadchodzących wyborach, nie przeanalizowano niezwykle ważnego zagadnienia, kto z grupy jeszcze przed wyborami do rad, mógłby wziąć udział w pracach poszczególnych komisji radzieckich.

Rada zakładowa zaniedbała systematycznie konsultowanie się z mężami zaufania poszczególnych grup w sprawach udziału związkowców w kampanii wyborczej do rad. Nie dziwnego, że załoga słabo żyje zagadnieniem wyborów, że zobowiązania podjęte dla uczczenia tych wyborów nie były koor dynowane przez grupy związkowe. Rezultat taki, że cen na inicjatywa załogi — zubożanie obniżki kosztów własnych — nie znalazło właściwego kierunku i nie jest realizowane.

Pracownicy ZBM Stalowa Wola w codziennym życiu odczuwają wiele braków, mają wiele trosk i bolączek, które w wielu wypadkach nie znajdują według ich słusznych życzeń zadośćuczynienia. Jest to następstwem słabej współpracy rady zakładowej Zjednoczenia z Prezydium MRN. Konieczne byłoby, ażeby jeszcze teraz przed wyborami wydelegowano ludzi do pracy w poszczególnych komisjach radzieckich. Bo przecież do wyborów idziemy z myślą polepszenia pracy rad. Do tej pracy trzeba się zabrać już teraz, nie czekać na 5 grudnia. Droga do tego jest aktywizacja każdego pracującego, wciąganie go do współdziałania w decydowaniu o swych sprawach. Te zagadnienia są tym bardziej palące w obliczu nadchodzących wyborów.

St. Galos

# Więcej troski o zaopatrzenie ludności w artykuły powszechnego użytku

Wiadomo powszechnie, iż mimo znacznego wzrostu produkcji artykułów powszechnego użytku, w sklepach naszego handlu uspołecznionego często ich jeszcze brakuje. Okazuje się bowiem, że dotychczasowa produkcja nie zaspokaja w dostatecznej mierze rosnących potrzeb ludzi pracy miast i wsi.

Wytyczne IX Plenum i uchwały II Zjazdu Partii nakładają poważne obowiązki w dziedzinie produkcji artykułów konsumpcyjnych, a zwłaszcza wyrobów metalowych i drzewnych, których odczuwa się dotkliwie braki. W wykonaniu uchwał II Zjazdu niektóre hurtownie naszego województwa nawiązały kontakt z zakładami przemysłu kluczowego o dostarczenie brakujących na naszym rynku artykułów, a wyprodukowanych w ramach produkcji ubocznej z odpadów. Podpisano nawet konkretne umowy. Zainteresowane zakłady zaoferowały każdy w swoim zakresie różn. wyroby, których eksponaty możemy jeszcze teraz oglądać na wystawie w gablotach w gmachu WKPG w Rzeszowie. Nie ujęto jednak wtedy całego asortymentu deficytowych na naszym rynku artykułów masowego użytku. Wykazano trochę dobrej woli i uczyniono krok dla lepszego zaopatrzenia ludność.

Ale po pierwszych przyrzeczeniach, które okazały się słomianym ogniem, w praktyce przekonano się, że wszystko to nie wystarczy. Załedwie bowiem 30 proc. zakładów metalowych przemysłu kluczowego na naszym terenie wzięło do serca sprawę lepszego zaopatrzenia miast i wsi i dostarczenia poszukiwanych wyrobów z produkcji ubocznej. W miarę wykonywania swoich przyrzeczeń poszczególne zakłady redukowały ilość artykułów tak, że w efekcie końcowym masa ich okazała się za małą, asortyment nie bogaty, a czasem i jakość pozostawia wiele do życzenia.

I tak huta Stalowa Wola, chociaż zgłosiła bogaty asortyment, dostarczyła tylko pewną ilość wyrobów łatwych do wykonania, jak młotki, siekiery, oskardy, łopaty, toporki kuchenne, a dla wsi podkowy. Przy dalszych pertraktacjach z Wojewódzkim Zarządem „Arged” kierownictwo huty Stalowa Wola doszło do wniosku, że nie może uczynić zadość życzeniom hurtowni i nie może wykonać takich wyrobów jak piekarniki, skrzynki na węgiel, blachy do pieczenia ciast itp., gdyż tego rodzaju produkcji nie można dostosować pod względem ekonomicznym do programu wydziału, a specjalny wydział produkcji ubocznej nie został dotąd utworzony. Między wierszami kierownictwo huty daje również do zrozumienia wspomnianej wyżej hurtowni, żeby odebrała nadesłane wzory i nie

zawracała ją sprawą głową. Podobnie jeśli chodziło o tak poszukiwane sprężynki do weków, huta Stalowa Wola poradziła zwrócić się do innych bratnich zakładów, które tę produkcję jako zasadniczą wykonują.

„Sanowag” po dostarczeniu nieznacznych ilości wyrobów żelaznych dla sanocznego PZGS-u wzbierała się w dalszym ciągu od tego m. tytuując np., że produkcja wyrobów wykonanych z odpadów drzewa jest nieekonomiczna, gdyż koszt własny jednostkowy jest wyższy od zatwierdzonych cen zbytu dla tych artykułów.

WSK Rzeszów chociaż pod pisała z Wojewódzkim Zarządem „Arged” umowę na produkcję uboczną wartości około 280 tys. zł, to do chwili obecnej wykonała tylko 63 proc. zamówienia — zmieniając w międzyczasie asortyment wyrobów. Gorzej jeszcze przedstawia się produkcja uboczna w WSK Mielec, który to zakład realizował umowę załedwie w 36 proc.

Tłumaczenie w tych dwu ostatnich wypadkach było jedno: nakaz wstrzymania produkcji z metali kolorowych wydany przez Centralny Zarząd Przemysłu Sprzętu Komunikacyjnego, mimo że sprawę tę reguluje uchwała rządu z dnia 29 maja br. w sprawie uruchomienia oddziałów produkcji artykułów powszechnego użytku z odpadów w kluczowych przedsiębiorstwach gospodarki uspołecznionej i mimo że plan produkcji ubocznej został ogólnie zatwierdzony.

Nie lepiej ustosunkował się do inicjatywy „Arged” przodujący zakład Podkarpacia, gorlicka Fabryka Maszyn. Po dłuższych pertraktacjach obiecał tam wykonać partię toporków kuchennych, ale już o piecykach gazowych pomysłu inż. Osta szewskiego, tak bardzo poszukiwanych obecnie przez konsumentów gazu ziemnego, zapomniano, chociaż wystawiono je w gmachu WKPG w Rzeszowie jako model zamierzonej produkcji ubocznej.

Takich przykładów oziębłego ustosunkowania się do sprawy produkcji ubocznej można by z terenu naszego województwa przytoczyć więcej. Ogólnie można by je określić jako wykręcanie się sianem. W efekcie końcowym, z bogatego wachlarza poszukiwanych na naszym rynku artykułów, nasze zakłady dostarczyły na rynek w ramach produkcji ubocznej załedwie 50 asortymen-

tów — przy zapotrzebowaniu na około 900 odmian artykułów powszechnego użytku.

Wojewódzki Wydział Handlu czynił i czyni nadal wysiłki, aby zdobyć więcej towarów powszechnego użytku, ale jak dotychczas bez większego rezultatu. Zanotowano wprawdzie pewną poprawę w niektórych branżach, ale istnieją nadal i dotkliwie braki. Wpływ towarów drobnej wytwórczości, jako uzupełnienie przemysłu kluczowego, okazał się bowiem niedostateczny. Zgłaszane przez handel zapotrzebowania nie są często brane pod uwagę. Jaskrawo wystąpiło to niedawno na naradzie w WKPG, na którą przedstawiciele handlu zjawili się z konkretnymi wnioskami, ale niestety drobna wytwórczość naradę tę zbagatelizowała.

Okazuje się więc, że z drobną wytwórczością jeszcze trudniej dojdzie do porozumienia niż z kluczowymi zakładami. Przedsiębiorstwa drobne nie stosują się do potrzeb rynku, dublują nieraz produkcję przemysłu kluczowego i chociaż niższej jakości cenią ją jednak wysoko. Nie dziwnego, że towary takie zalegają na składzie w wytwórniach i jako zamrożony kapitał obciążają konio kosztów własnych. Z drugiej strony, niektóre zakłady przemysłu kluczowego idąc po linii najmniejszego oporu wykonują w ramach produkcji ubocznej artykuły, które z łatwością można by zrobić w warsztatach drobnej wytwórczości. W rewanżu drobna wytwórczość nie podejmuje znowu zadań pozostawionych przez przemysł kluczowy, bo im się „nie kalkuluje” itd. itd.

Ogólnie można powiedzieć, że w woj. rzeszowskim zarówno wykonujące produkcję uboczną większe zakłady jak i drobna wytwórczość, za mało reagują na potrzeby człowieka pracy, za mało dokładają starań o lepsze zaopatrzenie miast i wsi w wyroby przemysłowe. Wiele jeszcze zakładów przemysłowych nie wykorzystuje u siebie przeświadczenia, że można nie dbać o jakość i różnorodność towarów, bo klient wszystko kupi.

A przecież bez usunięcia nieodpowiedniego i niepartijnego stosunku do potrzeb ludzi pracy nieodborna zrehabilitować zadań II Zjazdu, ujętych obecnie w programach wyborczych Frontu Narodowego i zmierzających do podniesienia stopy życiowej ogółu ludności.

STANISŁAW WITOWSKI

## Kącik aktywisty Frontu Narodowego

### Zadania agitatora w mieście

Jakie są zadania agitatorów w miastach, zwłaszcza w tych, gdzie ogłoszono już listy kandydatów — oto pytania agitatorów. Czasem słyszy się zdanie: agitacji indywidualnej po mieszkaniach się nie prowadzi, więc zostają tylko funkcje techniczne, jak zawiadomienie o dacie zebrania sąsiedzkiego, wręczenie zaproszenia na zebranie lekarskie, nauczycielskie, sprzedaż literatury wyborczej — i to wszystko.

Jest to niesłuszny pogląd. Agitatorzy mają wiele do zrobienia, przede wszystkim w swoim zakładzie pracy. Pracę swą winien agitator prowadzić i w spotkaniach z przyjacielami i we wszystkich rozmowach w swym środowisku. Agitator nie ma bowiem wyznaczonych „godzin urzędowania”.

Nie ma prawie tematu interesującego nas w życiu osobistym, który nie stanowiłby pomostu naprowadzającego na rozmowę o radzie narodowej. Wszędzie — w zakładzie pracy, wśród znajomych, na zebraniu sąsiedzkim. Oto np. gospodynie domowe w Rzeszowie narzekają z reguły na brak świeżych warzyw późną jesienią i nowalijkami na wiosnę. Co mogłoby temu zaradzić? Uruchomienie szklarni podmiejskich, często zdewastowanych. Uruchomienie spółdzielni ogrodniczych, zaopatrzenie je w szkło, opał. To wszystko może zrobić rada narodowa, jeśli wyda odpowiednie wskazania prezydium. Jest zatem temat do rozmowy z gospodynią domową.

Umiejtność zainteresowania słuchaczy bliskim i frapującym ich tematem jest szczególnie ważna na zebraniach sąsiedzkich skupiających np. mieszkańców jednego domu. Na takich zebraniach agitator nie może znużyć słuchaczy. Będem jest wygłaszanie godzinowego referatu. Raczej wskazane jest w krótkim referacie, potraktowanym jako zagajenie dyskusji, poruszyć te problemy związane z pracą rad, z zagadnieniami polityki wewnętrznej lub sytuacji międzynarodowej, które najżywiej interesują zebranych lub są niejako jasne czy budzą wątpliwości.

By agitatorzy podolał swym zadaniom, potrzebna im jest pomoc i opieka ze strony komitetów Frontu Narodowego. Każde zadanie, jakie stawia się agitatorowi musi być poparte odpowiednim instruktażem. Regularnie odbywać się powinny seminaria dla agitatorów i prelegentów. No, i przede wszystkim rozdział zadań musi być przeprowadzony celowo, z uwzględnieniem możliwości danego agitatora. Są to nieodzowne warunki, zabezpieczające sukcesy naszych agitatorów pracujących w kampanii wyborczej.

## Nasi korespondenci piszą

### Gzynom witają wybory do rad narodowych

1 grudnia br. 800 m rowu melioracyjnego, który osuszyci kilkadziesiąt hektarów łąk.

Gromada Basznia Górna naprawi 600 m drogi, prowa dzącej do siedziby przyszłej gromadzkiej rady narodowej, zaś ob. Krzych wykona w ramach czynu społecznego 2 stoly i 10 krzesel dla lokalu tejże rady.

Liczne zobowiązania podjęli także chłopci pracujący powiatu mieleckiego. Chłopi gromady Podborze zobowiązali się zwiększyć do listopada przyszłego roku hodowlę rogacizny o 40 sztuk trzody chlewnej o 37 sztuk Chłopi gromady Wola Mielecka w tym samym okresie zwiększą hodowlę trzody chlewnej o 30 sztuk.

Józef Kulaga z Trzciany postanowił odstawić do listopada 1955 r. 7 sztuk bekoniów ponad plan i wezwał do

współzawodnictwa wszystkich chłopów swej gromady. Czesław Gudź z gromady Breń Osuchowski, Jan Szczerk z gromady Zdziarzec i Józef Juda z Łączek Brzeskich odstawią ponad plan po 2 sztuki bekoniów, zaś Wojtowicz i Łatawiec z Breńca Osuchowskiego po 1 sztuce bekoniów.

Mieszkańcy Chorzelowa w porozumieniu z Prezydium PRN i PZGS zbudowali w swej gromadzie systemem gospodarczym gospodę spółdzielczą. Mieszkańcy Dulczy Małej zbudują również społecznym gospodarczym świetlicę, używając do tego celu m. in. pustaków, leżących już od 3 lat w gromadzie Jamy. Mieszkańcy gromady Błonie naprawili już 3 km drogi i oczyszczą 3 km rowu przydrożnego. Chłopi Jaślan naprawią 1 km drogi i wykonają z własnego materia-

łu ogrodzenie wokół szkoły. Chłopi gromady Trzciana zwiększą areal uprawy tytoniu na 1955 rok o 2 ha.

Chłopi gromady Wesoła w powiecie brzozowskim do dnia 5. XII br. wyrównają całkowicie zaległości w obowiązkowych dostawach zboża, ziemniaków, żywności i mleka oraz w spłacie podatku gruntowego. Podobnie chłopci gromady Łaszków w powiecie Radymno pójda do wyborów bez zaległości w obowiązkowych dostawach.

Młodzież Liceum Ogólnokształcącego w Lesku, pragnąc uczcić zbliżające się wybory do rad narodowych i II Zjazd ZMP, zorganizowała przy dużej pomocy nauczycielki cb. Leachmen zespół pieśni i tańca. Zespół ten wystąpił z programem „Piękna nasza Polska cała” w wielu gromadach powiatu, serdecznie witany przez ludność wiejską.

Na podstawie korespondencji: Ludwika Gudza, Fr. Lesia, Jana Jakieli, Bazylego Wojtowicza i Karola Fornala — opracował.

F. N.



# Klika kumotrów i spekulantów została zdemaskowana

Do gromady Mokre w pow. debickim przyjechał wóz propagandowy „SP” z Rzeszowa, a pracownicy „SP” chcąc pomóc aktywowi gromady w mobilizacji chłopów pracujących do szybkiej i pełnej dostawy zboża, wrócili się do sołtysa-kobiety ob. Cecylii Kreżel z prośbą o podanie im nazwisk przodujących w dostawach chłopów oraz zalegających.

Sołtys — Cecylia Kreżel bez wahania wymieniła Stanisława Czerwca (s. Jana i Tekli) jako przodującego chłopca, który ze wszystkich obowiązkowych dostaw płodów rolnych wywiązał się w terminie.

Sprawa z Czerwcem wyglądała nieco inaczej. Należał on wraz z grupą innych nieuczciwych chłopów w Mokrym do szajki kulacko-spekulanckiej, która okradła skarb państwa od wyzwoleńca aż do września br. Czerwiec i inni mieli rozkumulowane swoje gospodarstwa na 3-4 i więcej działek, część gruntu ukryli, a nie płacili podatku, ani nie sprze-

**Stanisław Czerwiec** jest właścicielem gospodarstwa wielkości 1,60 ha. Podatek gruntowy płacił w wysokości 212 zł rocznie, na obowiązkowe dostawy dostarczał 35 kg zboża, 95 kg ziemniaków, 53 kg żywyca i 160 litrów mleka. Niewiele.

Czerwiec jest dobrym gospodarzem, bo na tym małym gospodarstwie utrzymuje 2 konie, 3 krówy z przychowkiem, 3 szt. trzody chłownej, większą ilość drobiu, a nawet i owce. Tak twierdził zawsze sołtys.

dawali płodów rolnych na obowiązkowe dostawy z faktycznie posiadanej ilości ziemi.

Wykazanie Czerwca jako uczciwego i przodującego chłopca zrobiło złe wrażenie w gromadzie. Oczywiście nie było to winą pracownikom „SP”, którzy wychwalali oszustów, a ich współpracownicy Cecylii Kreżel, która świadomie fałszywie poinformowała ekipę propagandową „SP”.

Nic w tym dziwnego. Jest przecież takie przysłowie: „świadczyć się wami cyganami, bo i ja sam jestem cyganem”. Czerwiec posiada nie 1,60 ha, a 6,88 ha. Kreżel uprawia faktycznie 5,27 ha fizycznych, a przeliczeniowych

4,67, a nie jak fałszywie podawała i jak miała zapisane w rejestrach przed skumulowaniem: 4,19 ha fizycznych a przeliczeniowych tylko 1,53. Dotychczasowy wymiar dostaw na jej gospodarstwo wynosił 49 kg zboża.

Kumotrów jest jeszcze więcej. **Kajetan Derlega**, brat sołtysa, też biedaczysko nie wie ile posiada ziemi. W aktach Prezydium GRN figuruje na jego koncie 2,70 ha fizycznych, a przeliczeniowych 2 ha. Ze swego gospodarstwa dostarczał na obowiązkowe dostawy tylko 96 kg zboża. Po sprawdzeniu okazało się, że jest on posiadaczem 8,31 ha i powinien był dostarczać 1,588 kg zboża.

zboża z 1773 kg do 9,467 kg ziemniaków z 3,735 kg do żywyca z 1191 kg do 1991 kg mleka z 3,640 l do 5,792 l podatku gruntowego z 12,883

Ludność w gromadzie Mokre w poprzednich latach i obecnie coraz natężniej domagała się położenia kresu oszustwom tej bandy. Były zażalenia do władz gminnych, gdzie wyraźnie wymieniano nazwiska takich oszustów jak Wierciech i Ziolo czy Marek, że mają większe gospodarstwa i że mają obniżone obowiązkowe dostawy. Na głosy mało i średnio rolnych chłopów domagających się sprawiedliwości z Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Żyrardowie nie reagowano i załatwienie sprawy odwiekano. Referent podatkowy z Żyrardowa Józef Szpyrka informował oszustów o skargach wpływających na nich do Prezydium. Wreszcie ob. Władysław Niedbała publicznie na zebraniu gromadzkim zdemaskował sołtysa Cecylię Kreżel za ukrywanie ziemi. Tym faktem zaalarmowane zostały władze wojewódzkie i poleciły Prezydium Powiatowej Radzie Narodowej zbadać sprawę i podjąć właściwe decyzje. Banda oszustów i kumotrów została zdemaskowana. Sprawiedliwość stało się zadość. Prezydium PRN w Debicy powzięło następującą uchwałę, dotyczącą wymienionej grupy kombinatorów z gromady Mokre:

„Po przeanalizowaniu ma-

teriałów przedłożonych przez mierniczego powiatowego ob. Edwarda Tomasiewicza odnośnie pomiaru gruntu i ustalenia użytków, postanawia zatwierdzić pomiar gruntów i użytków w poszczególnych gospodarstwach w Mokrem — jak w uzasadnieniu. Wymierzyć podatki i obowiązkowe dostawy na rok 1954 według ustalonych obszarów i użytków.

Niniejszą uchwałę zleca się do wykonania wydziałowi finansowemu tego prezydium, oraz delegatowi Ministerstwa Skupu w Żyrardowie.”

Niewątpliwie sprawa oszustów znajdzie się na wkan-dzie sądowej.

13.165 kg

zł do 29.669 zł.

teriałów przedłożonych przez mierniczego powiatowego ob. Edwarda Tomasiewicza odnośnie pomiaru gruntu i ustalenia użytków, postanawia zatwierdzić pomiar gruntów i użytków w poszczególnych gospodarstwach w Mokrem — jak w uzasadnieniu. Wymierzyć podatki i obowiązkowe dostawy na rok 1954 według ustalonych obszarów i użytków.

Niniejszą uchwałę zleca się do wykonania wydziałowi finansowemu tego prezydium, oraz delegatowi Ministerstwa Skupu w Żyrardowie.”

Niewątpliwie sprawa oszustów znajdzie się na wkan-dzie sądowej.

## Spółdzielcy z Leżachowa pracują dobrze..

Jedną z przodujących spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie, jest istniejąca od ub. roku spółdzielnia Leżachów pow. Jarosław. Chociaż jest ona jeszcze bardzo młoda, silnie oddziaływała na otoczenie wyższością zespołowej gospodarki.

Spółdzielcy z Leżachowa zebrali 250 kwintali ziemniaków z 1 hektara, co w porównaniu ze zbiorami indywidualnych gospodarstw w tej wsi, wynosi 100 q różnicy na korzyść zespołu. Spółdzielcze żyto wydało 17 q z ha, podczas gdy u indywidualnych 10,5 q.

Członkowie leżachowskiej spółdzielni szybko i starannie przeprowadzili prace wykopkowe, a pragnąc w przyszłym roku uzyskać dalszy duży wzrost wydajności z ha, przykładowo wykonali zadania akcji jesiennej — siewnej. Rozumieją oni, że ogólny rozwój ich spółdzielni w znacznej mierze zależy od prawidłowego rozwoju hodowli. Dlatego już od pierwszych miesięcy zespółowego gospodarowania przystąpili do budowy pomieszczeń gospodarskich, prowadząc je całkowicie systemem gospodarczym. Oszczędnie i racjonalnie wykorzystują kredyty państwowe, używając je tylko na zakup niezbędnych materiałów budowlanych. Robociznę wykonują sami. Członkowie ile tylko mogli, dokładali starań, by przygotować magazyn zbożowy, wyremontować oborę.

Spółdzielnia Leżachów, jedna z pierwszych wywiązuje się z obowiązkowych dostaw dla państwa. Spółdzielcy w Leżachowie nie odgradzają się od reszty wsi. Więc jaka ich łączy z chłopami gospodarującymi indywidualnie, dała się dobrze zauważyć np. podczas akcji omlotowej, kiedy to spółdzielcy wypożyczili indywidualnym maszyn omlotowych, służąc im ponadto radą.

„Dzięki dobremu przykładom młodego zespołu, w roku bieżącym przystąpiło do tej spółdzielni 8 nowych członków.”

## ...a w Sieniawie — źle

Spółdzielnia produkcyjna w Sieniawie, która pomimo, że posiada taką samą glebę i warunki do pracy, jak Leżachów, nie osiąga nazbyt pomyślnych wyników.

Jakże mogą być dobre wyniki, skoro przewodniczący Jan Wasieczko łącznie z całym zarządem zbyt mało troszczy się o umocnienie i rozwój spółdzielni. Żyto zasiano na nieuprawionym stanowisku, niedbale wykonano orkę.

Zarząd spółdzielni i sam przewodniczący nie dokładają starań, aby przyciągnąć do spółdzielni nowych członków.

Na przykładzie tych dwóch różnych spółdzielni pragniemy pokazać, że nie wszędzie jeszcze spółdzielnie pracują dobrze. Jest to wina zarządów spółdzielczych, które często nie pracują według wskazań statutu spółdzielczego.

Brak dobrego i w pełni rozumiejącego swe zadania kierownictwa jest więc często przyczyną słabej pracy niektórych spółdzielni produkcyjnych.

K. Bednarz

# Z redakcyjnej poczty

## Nie narażać plantatorów na straty

Słabo przebiega kontraktacja lnu w gminie Czarna (pow. Ustrzyki). Na plan 20 ha do obecnej chwili nie zakontraktowano ani ara. Przyczyna tkwi w tym, że Krośnieńskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych do dnia dzisiejszego nie raczyło odebrać słomy lnianej zakontraktowanej przez poszczególnych rolników w roku 1953-54. Mimo dużych wysiłków ze strony GS-ów jak i prezydium rad narodowych chłopów nie przystępują do kontraktacji. Z tego powodu ich w dużej mierze zły odbiór przez Krośnieńskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych. Dnia 23. X. br. do punktu skupu

przy GS Olszanica przyjechało około 30 furmanek ze słomą lnianą z gminy Ropienka odległej o 15 km; w dniu tym Krośnieńskie Przedsiębiorstwo Skupu nie przysłało swojego przedstawiciela w celu odbioru słomy lnianej. Rolnicy narzekając, musieli odjechać do domów tracąc przy tym tak drogienny czas w kampanii siewnej.

W gminie Czarna są jeszcze poważne ilości słomy lnianej do odebrania i z chwilą, gdy to nie nastąpi w jak najkrótszym czasie, to w dalszym ciągu plany kontraktacji lnu na tym terenie nie będą wykonać.

Michał Chwałak koresp.

## Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudence trzeba pomóc

Komendant Józef Gromala i dwunastu członków oddziału Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudence (pow. Lesko) mają poważne zadanie — czuwać nad zabezpieczeniem mienia spółdzielczego przed pożarem. Czy jednak wywiązują się z tego zadania? Jak dotąd, to nie.

W okresie br. nie prowadzono tu żadnych zajęć teoretycznych, ani praktycznych, które by pozwoliły na zdobyć sprawności w zakresie ratownictwa przeciwpożarowego.

Przy poszczególnych obiektach spółdzielczych brak jest

jakichkolwiek urządzeń przeciwpożarowych jak: tłumnie, toporów, wiader z wodą, czy wreszcie gaśnic. Obok tych braków przechodzą obojętnie członkowie OSP nie interesując się, by w odpowiedniej ilości i gotowości znajdował się sprzęt przeciwpożarowy w obiektach spółdzielczych.

Winę za ten stan rzeczy ponosi przede wszystkim Powiatowa Komenda Ochotniczej Straży Pożarnej w Lesku, której członkowie niedostatecznie zajmują się działalnością poszczególnych swoich placówek w terenie.”

San.

## Chłopi z Dąbrowicy uprawiają łąki i pastwiska

Rozwój hodowli bydła, tej tak bardzo obciążonej dla chłopów gałęzi produkcji rolnej nie jest możliwy bez zabezpieczenia bazy paszowej. Zrozumeli to chłopcy z gromady Dąbrowica pow. tarnobrzeskiego i dlatego przystąpili do uprawy małowydajnych łąk i pastwisk. Na ogólnym zebraniu gromadzkim aktywnie wystąpili z zobowiązaniem zagospodarowania 20 hektarów pastwiska gromadzkiego. Inicjatywę aktyw-

wistów podjęli inni chłopcy tej gromady Julian Leś i Władysław Chmielowicz, którzy zobowiązali się zagospodarować małowydajne łąki.

Na wniosek Franciszka Gnata postanowiono ponadto czynnem gromadzkim oszuzyc i zamienić na pole urodzajne 2 ha ziemi. Na uprawionej ziemi posieją chłopcy z Dąbrowicy zespołowo len i groch.

Andrzej Safin koresp.

## Świetlica magazynem

Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Jaświe wybudowało dla pracowników świetlicę, która może pomieścić około 400 osób.

Robotnicy zamieszkały w hotelu chętnie spędzaliby tutaj wieczory, ale z tego, kiedy świetlica jest stale zamknięta.

wej, a dyrektora BPP życie kulturalne mało obchodzi. Ostatnio zaś jest jeszcze gorzej, gdyż świetlice zamieniono na magazyn. Złożono w niej kafele na 10 pleców i około 50 rolek papy.

Dobrze byłoby, żeby sprawą ożywienia życia świetlicowego zajął się sekretarz organizacji partyjnej, żeby obudził z letargu radę zakładową, komisję kulturalno-oświatową i zarząd świetlicowy.

Józef Zachara koresp.

# Nie zaniedbywać szkolenia kadr dla rolnictwa

Nie jeden raz pisaliśmy już o pięknych zawodach traktorzysty, kombajnera, mechanika maszyn rolniczych — zawodach czekających na młodych ludzi, stwarzających im piękną perspektywę zaszczytnej pracy. I nie jeden raz też przypominaliśmy, by POM-y więcej troski wykazywały o dobór ludzi do tych zawodów, by myślały o tym, kogo wysyłają do ośrodków szkolenia kadr mechanizacji rolnictwa. Tymczasem stale mamy sygnały, że POM-y dosyć lekceważąc podchodzą do tego zadania. Piszcie o tym nasz korespondent tow. R. Denda w swoim ostatnim liście:

„Ośrodek Szkolenia Kadr Mechanizacji i Rolnictwa w Radymnie szkoli traktorzystów oraz kombajnerów, nie tylko z woj. rzeszowskiego ale i z terenu innych województw. Zadania tego ośrodka naberają szczególnej wagi po II Zjeździe PZPR. Z Radymna i kilku innych podobnych ośrodków w kraju mają wyjść ludzie, którzy będą decydować o wzroście produkcji rolnej.

I tu nasuwa się pierwsze zadanie: kierować właściwych kandydatów od ośrodków. Jest to problem, z którym dyrekcja ośrodka w Radymnie ma niemałe kłopoty.

Wprawdzie Ministerstwo Rolnictwa specjalnym piśmie określiło warunki jakim powinni odpowiadać kandydaci kierowani do Radymna, ale POM o przestrzeganiu tych warunków zapominają.

A oto kilka przykładów: POM Banie (woj. szczecińskie) skierował ostatnio do ośrodka Stanisława Pajaka, który pracował zaledwie 3 miesiące w charakterze pomocnika kombajnera i dotychczas nie odbył żadnego kursu, a w myśl warunków powinien pracować w POM przynajmniej 2 lata. POM Lubycza Królewska (woj. lubelskie) przysłał Mariana Cieślaka, który pracował 1 miesiąc jako pomocnik kombajnera oraz 1 miesiąc jako kombajner (również bez przeszkolenia). POM Skrobów (woj. lubelskie) pozwolił sobie nawet na przysłanie Tadeusza Kurka bezpośrednio po zaangażowaniu go przez POM do pracy. Podobnych wypadków można by wymienić znacznie więcej.

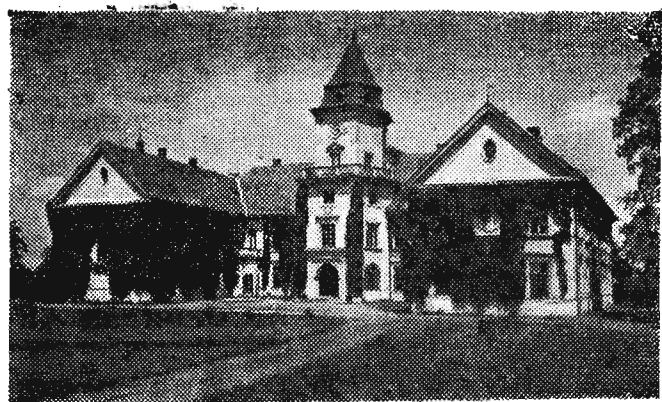
Na uwagę zasługuje również fakt, że około 40 proc. z przesłanej ogólnej liczby kandydatów do przeszkolenia nie posiada kart traktorzysty. Zdarza się również, że POM przysyłają kandydatów na przeszkolenie, którzy nie

posiadają ukończonych 18 lat. Niektórzy odpowiedzialni pracownicy POM nie chcą zrozumieć, że młodocianym słuchaczom kursu nawet po jego ukończeniu nie można wydać karty traktorzysty, gdyż zgodnie z obowiązującymi przepisami nie może wziąć on jeszcze odpowiedzialności za zniszczony sprzęt lub spowodowane wypadki.

Opisane wyżej wypadki nie przestrzegania przez POM wymaganych warunków stwarzają poważne trudności w pracy ośrodka szkoleniowego. A i POM kierujące kandydatów, którzy w rezultacie nie zostają przyjęci na kurs także ponoszą niecelowe wydatki na zwrot kosztów przejazdu i diet. Człowiek też traci — niepotrzebnie odrywa się od pracy w danym POM. Wreszcie kierowanie nieodpowiednich kandydatów wprowadza chaos w ewidencji ośrodka szkoleniowego, co z kolei wprowadza w błąd władze nadrzędne o ilości wykorzystanych miejsc na kursie.

Sprawa druga — to dotrzymanie terminu przysyłania kandydatów na kurs. Okres zjazdów słuchaczy do ośrodka w Radymnie winien nastąpić w czasie od 1. X. do 4. X. Czas ten przewidy-

## TECHNIKUM ROLNICZE W DZIKOWIE



W dawnym pałacu obszarnym w Dzikowie pow. Tarnobrzeg mieści się dzisiaj Technikum Rolnicze. Tutaj kształcą się młodzi specjaliści dla naszego rolnictwa. Pomogą oni wsi pracującej — chłopom mało i średniorolnym, chłopom spółdzielcom oraz PGR-om skutecznie walcząc o wzrost produkcji rolnej.

W tym roku miało przyjechać 234 kandydatów na kurs. W rzeczywistości w czasie od 1. X. do 9. X. przyjechało zaledwie 100 kandydatów.

Nieterminowy przyjazd kandydatów do ośrodka szkoleniowego skraca okres trwania kursu, co powoduje, że przerabianie materiałów nauczania musi się odbywać w przyspieszonym tempie. Utrudnia to także planowanie za jeć na kursie. Spóźnieni w przybyciu na kurs słuchacze mają niejednokrotnie duże trudności w opanowaniu wykładanego materiału. Wykładowcy instruktorzy, którzy w początkowym okresie nie mogą być w pełni wykorzystani w szkoleniu, później muszą być zatrudnieni ponadplanowo.

W konsekwencji, wszystko to zmniejsza przepustowość ośrodka szkoleniowego w Radymnie. Niewłaściwy stosunek dyrekcji POM do problemu szkolenia, opóźnia w rezultacie zasilenie ośrodków w należycie przeszkolone kadry traktorzystów i kombajnerów, których potrzeba nam obecnie więcej niż kiedykolwiek.

# Poznajemy pracę Rad Delegatów Ludu Pracującego w ZSRR (3)

## DELEGACI

Podczas kampanii wyborczej w ZSRR organizowane są w okręgach spotkania kandydatów z wyborcami. Na zebraniach tych kandydaci wygłaszają referaty, oraz wysłuchują żądań wyborców, dotyczących spraw kulturalno - bytowych, sportowych i innych. Zebrane w ten sposób żądania wyborców, kandydaci po ich wybraniu do rady przedkładają komitetowi wykonawczemu, który po dokładnej analizie sporządza z nich jeden dokument i wnosi na sesję rady. Powzięta z kolei w tym zakresie uchwała stanowi podstawową dyrektywę dla pracy rady w tej dziedzinie.

Podstawowym obowiązkiem radnego jest utrzymywanie łączności z wyborcami, wysłuchiwanie ich wniosków, dopilnowywanie w komitecie wykonawczym realizacji wniosków wyborców, zapoznanie wyborców z uchwałami komitetu, sesji i władz centralnych oraz mobilizowanie społeczeństwa do wykonania zadań stojących przed radą.

Spotkania radnych z wyborcami w miastach organizowane są często przez komitety blokowe. Radni z terenów wiejskich utrzymują kontakt ze swoimi wyborcami poprzez aktywny udział w życiu terenu, z którego zostali wybrani i są w stałej łączności z zakładami pracy i kolchozami swego okręgu wyborczego. Podczas składania sprawozdań, do których obowiązani są w ustalonych odstępach czasu - informują wyborców o możliwościach i planie realizacji ich nakazów oraz wysłuchują uwag dotyczących kolejności wykonania poszczególnych inwestycji, jak również jakości inwestycji już wykonanych lub będących w wykonaniu.

## STALE KOMISJE RAD

W skład komisji wchodzi od 35 proc. do 80 proc. radnych - poza radą miejską Moskwy, gdzie jedynie około 170 radnych jest członkami stałych komisji. Pozostali radni należą do aktywnych komisji, bądź też wykorzysty-

wani są do innych prac, np. przygotowania sesji, udziału w komisjach niestających, ekipach i brygadach kontrolnych itp. Aktyw współpracujący z komisją bierze udział w posiedzeniach komisji z głosem doradczym.

O powołaniu komisji stałej, jej zakresie pracy i składzie ilościowym decyduje rada. Obok stałych komisji takich jak finansowo - budżetowa, szkolnictwa, zdrowia, gospodarki komunalnej, handlu, kulturalno - oświatowa, rolnictwa, komunikacji i in. występujących we wszystkich lub w ogromnej większości rad, spotykamy również stałe komisje wynikające ze specyfiki danego terenu. Tak np. Rada Miejska Moskwy powołała komisję gazyfikacji nowego budownictwa. Ponadto we wszystkich radach działają komisje mandatowe.

Komisje zbierają się w zasadzie raz na miesiąc, z wyjątkiem komisji mandatowej, która zbiera się, gdy zachodzi potrzeba sprawdzenia mandatu nowo wybranych radnych. Komisje pracują na podstawie kwartalnych planów pracy, opracowanych i zatwierdzonych przez nie same - bez wnoszenia na sesję. Przed przystąpieniem do opracowania własnego planu pracy komisje zapoznają się z planem pracy Komitetu Wykonawczego.

Komisje współpracują z szerokim aktywnym rekrutującym się z radnych oraz obywateli spoza rady. Do komisji doborani są fachowcy i działacze z dziedziny zainteresowań komisji. Komisje przy współudziale aktywno omawiają poszczególne zagadnienia, opracowują koreferaty i wnoszą je za pośrednictwem resortowego zastępcy przewodniczącego komitetu wykonawczego na sesję lub komitet wykonawczy.

W komisjach mających szerszy wachlarz zagadnień praktykuje się powoływanie podkomisji. Na czele podkomisji stoi jeden z członków komisji. Podkomisja dobiera sobie do pomocy aktywistów znających daną dziedzinę.

(Dokończenie w numerze jutrzejszym)

## Franciszek Błoński

kandydat do WRN w Rzeszowie

# O przemianach naszego miasta

Od mieszkańców Rzeszowa nieczęsto zdarza się słyszeć słowa uznania dla tych, którzy spełniają trudne bądź co bądź obowiązki gospodarzy miasta.

Trzeba to jednak rozumieć. Ten, kto niemal codziennie chodzi tymi samymi ulicami i patrzy na te same budynki, sklepy i dekoracje miasta - widzi każdą szczyrbę w chodniku, każdy nadwierzony mur, każdy po targany afisz na tablicy, każdą zaniedbaną wystawę. Różne mniejsze lub większe udutki życia codziennego, jak przepiękny autobus, czy długa kolejka przed kinem, dają podniecie raczej do krytyki aniżeli do pochwały.

W tych, często powtarzających się drobnych i słusznych sprostowaniach, nieza dowolnym spojrzeniem często nie dostrzegamy całego charakterystycznego oblicza naszego miasta. Nie spostrzegamy zachodzących od kilku lat coraz częstszych i coraz korzystniejszych przemian.

Gospodarze miasta, Miejska Rada Narodowa i Prezydium we wszystkich podległych mu wydziałach coraz lepiej umieją rozpoznawać braki miasta i usuwać je we właściwy sposób.

Świadczą o tym te nowe okazałe gmachy, jakimi coraz więcej wypełniają się puste przestrzenie w śródmieściu i na peryferiach. Świadczą o tym różne usprawnienia w gospodarce miejskiej, w społeczno-gospodarczym handlu. Świadczy o tym to wszystko co ostatnio zrobiono chociażby dla spraw kulturalnych.

Oto dziś należyte warunki pracy w odpowiednich lokalach mają: Redakcja „Nowin Rzeszowskich”, Towarzystwo Przyjaciół Polsko - Radzieckiej, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Publiczna Biblioteka Wojewódzka, Ekspozytura Polskiego Radia. We własnych budynkach rozwija działalność Wojewódzki Dom Kultury i Dom Kultury na Osiedlu, PPK „Ruch”, Dom Książki, Okręgowy Zarząd Kin. Obecnie Teatr Rzeszowski rozszerza swój gmach, ob-

szernie pomieszczenie na swoje zbiory otrzymało Okręgowy Muzeum, buduje się w śródmieściu nowoczesne kino. Rzeszów uzyskał ostatnio atrakcyjną kawiarnię, od dawna oczekiwaną nie tylko przez miejscowych, ale i przyjezdnych gości. Trzeba tu wspomnieć również i o powiększonym znacznie Parku Miejskim, który ozdobiło kilka marmurowych posągów naturalnej wielkości, skopiowanych ze znanych klasycznych rzeźb.

Ten czy inny mieszkaniec Rzeszowa może mieć różne zastrzeżenia do tych nowych osiągnięć, ale przede wszystkim należy stwierdzić, że każde takie nowe osiągnięcie stanowi krok na przód, gdy porównamy to, co jest, z tym, czego do niedawna jeszcze nie było. Oczywiście mimo tych niewątpliwych sukcesów są nowe zaniedbania i nowe trudności. Ale jest też uporczywa walka z tymi zaniedbaniami i z tymi trudnościami.

Zeszłego miesiąca wypadło mi odbyć kilkudniową podróż poza granicę województwa rzeszowskiego.

Widziałem nadzwyczaj ciekawą Centralną Wystawę Rolniczą w Lublinie, będącą doskonałym przeglądem wyników naszej 10 - letniej pracy. Pięknie odbudowany i odnowiony Lublin, pełen życia, rozmachu, imponujący wspaniałe odnowione zabytkową architekturą. Jakże inny jest dzisiejszy Lublin od tego, który widziałem po raz pierwszy w 1919 roku, a po tem znowu w 1944 roku.

Z Lublina wstąpiłem do Zamościa, by spojrzeć na tę urzekającą swym pięknem architektonicznym, perłą na szczytach, zachowaną z czasów Odrodzenia.

W kilka dni później odwiedziłem prastary Kraków i potężną, zadziwiająco rozmachem techniki i budownictwa, Nową Huta.

A potem? Potem jak gdyby dla kontrastu i zdobycia pełnego obrazu wrażeń zobaczyłem budzące uczucie strasznej grozy, muzeum dawne go hitlerowskiego obozu śmierci w Oświęcimiu. Wstrząsająca wrażeń wywołuje wi-

dok, do czego zdolny był hitlerowski reżim.

Trzeba by wielu słów, aby przedstawić tę rozmaitość spostrzeżeń, które poczyniłem w ciągu tej kilkudniowej podróży. W każdym razie - krótko ująwszy temat - trzeba powiedzieć, że te obrazy naszych dawnych i niedawnych lat pozwoliły mi lepiej zrozumieć dzisiejsze czasy. Wszędzie objawiała się trudna, ale wytrwała walka o zwycięstwo ludzkich, szlachetnych sił twórczych nad nieludzkimi, złowrogimi siłami niszczyielskimi. Wszędzie narzucało się moim oczom nasze dążenie, by uratować człowieka od nieszczęść, ocalić dzieła rąk ludzkich i dalej pracować i tworzyć coraz lepsze warunki życia.

Ale trzeba wracać do Rzeszowa.

Nie myślcie jednak, że żal mi było zakończyć ten krótki pobyt w Lublinie czy Krakowie powrotem do Rzeszowa. I tu bowiem tak jak tam, mocniej bije tętno twórczej pracy i rozbudowy.

Nie będzie to bynajmniej pisarską fantazją, kiedy przytoczę fakt, jak miło mi było usłyszeć podczas tej podróży od przygodnych ludzi, znających Rzeszów z przelotnego pobytu, że dziś już warto pojechać do miasta. Twierdzili oni, że są tu nie które budowle oryginalne, godne widzenia, a nade wszystko, że Rzeszów ma cechy miasta, które rozsada rozmach życia. Trzeba widzieć tysiące ludzi przyjeżdżających codziennie rano do pracy i z zapalem rozprawiających po drodze o rozmaitych swoich przeżyciach lub kłopotach.

Nadszedł wreszcie czas dla Rzeszowa, aby zdobył się on bodaj w małej części, tak jak Lublin, na jakąś większą publikację o swej przeszłości we właściwym dzisiejszym czasie, ujęciu. I to nie tylko tej starodawnej przeszłości, ale przede wszystkim tej nowej, obejmującej 10 lat prawdziwej wolności młodego Rzeszowa, jako wojewódzkiego miasta z awansu.

Faktem jest, że gdy kto pyta jeszcze dziś o książkę dotyczącą historii Rzeszowa, pokazuje mu się pracę Peckowskiego, wydana w 1913 roku, a więc 40 lat temu, i nic więcej poza kilkoma mniejszymi opracowaniami niektórych wydarzeń w broszurkach lub artykułach prasowych. Podobnie nie istnieje dotychczas jakiś drukowany przewodnik po Rzeszowie, który można by dać do ręki przygodnemu turystyce, nie biorąc oczywiście pod uwagę tego maleńkiego druku, w danego w 1945 roku przez Oddział PCK pod tytułem: „Mały przewodnik po Rzeszowie i kalendarzyk ucznia”.

Ale w tej dziedzinie widać ożywienie. Rzeszowski historycy w związku z obchodem 600-lecia swego miasta postanowili opracować sta historię od najdawniejszych czasów do obecnej chwili.

Ta inicjatywa znalazła poparcie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, co zachęciło cały zespół piszących do kontynuowania rozpoczętej pracy.

Należy się spodziewać, że będzie to zajmująca napisana książka o Rzeszowie, która - jak się okazuje - posiada dość dużo materiałów źródłowych.

Pisząc o przemianach, jakie zaszły w naszym mieście, nie można myśleć tylko o przeszłości. Trzeba umieć również spojrzeć w przyszłość.

Wszystko wskazuje na to, że Rzeszów będzie się dalej rozbudowywał, a coraz liczniejsi mieszkańcy Rzeszowa będą w dalszym ciągu organizować i usprawniać swe życie w tym mieście.

Już w niedalekiej przyszłości w ich imieniu gospodarzyć będzie nowa, wybrana w zbliżających się wyborach, Miejska Rada Narodowa, która za przykładem innych wojewódzkich miast w kraju - miejmy nadzieję - tak jak poprzednia w okresie 10-lecia Polskiej Ludowej, dołoży starań, by i w następnych 10-leciach życie w Rzeszowie było lepsze, piękniejsze i zdrowsze.

Dlaczego świecą gwiazdy? Dlaczego świeci Słońce, które przecież jest też jedną z gwiazd? Od wielu lat zastanawiano się nad tą sprawą. Rozważania na ten temat znajdziemy nawet w „Podróżach Guliwera” Swifta. — Bohaterzy książki dochodzą do takich wniosków: „Ponieważ Słońce co dzień wysyła promienie, nie uzupełniając strat żadnym pokarmem, w końcu zużyje się całkowicie i unicestwi, co musi być połączone ze zniszczeniem tej Ziemi i wszystkich planet, które otrzymują od niego światło”.

Oczywiście, obawy te są niezasadne. Wiemy bowiem obecnie, że wiek naszego Słońca sięga prawdopodobnie 5 miliardów lat. Pomimo to Słońce nie wykazuje śladów „zużycia”. Skąd więc czerpie ono ogromną energię, która nie tylko nadaje mu blask, ale zostaje wypromieniowana i rozchodzi się w nieprzebranych ilościach po całym Wszechświecie?

Dawniej myślano, że źródłem tej energii jest kurczenie się Słońca. Podczas kurczenia bowiem cząstki materii słonecznej zbliżają się do środka. Można więc powiedzieć, że spadają one ku wnętrzu Słońca. Każde zaś ciało spadające, uzyskuje pewną prędkość i uzyskuje energię zwaną energią ruchu. Ta energia przemienia się w Słońcu w ciepło i w promieniowanie - w światło.

To przypuszczenie postanowiono sprawdzić rachunkiem. Obliczenia

wykazały jednak, że gdyby Słońce czerpało energię z samego tylko kurczenia, musiałyby ono zgasnąć po upływie zaledwie... 20 milionów lat. Ilość energii pochodząca zatem z kurczenia się materii słonecznej ma się tak do właściwego źródła tej energii, jak mucha do... słońca.

Zaczęto poszukiwać innych źródeł energii Słońca. W tym czasie Maria Skłodowska - Curie wraz z mężem Piotrem i Henrykiem Becquerem odkryli promieniotwórczość. Promieniotwórczość, jak wiemy, polega na rozpadzie atomów materii. Podczas tych przemian wydziela się wielka energia.

Jednakże i tu wyzwolone ilości energii nie są dostatecznie wielkie, by podtrzymać świecenie Słońca i gwiazd przez okres tak długi, jak 5 miliardów lat. Co więcej, obserwacje astronomiczne wykazały, że energia gwiazd ściśle zależy od temperatury ich wnętrza: im gorętsza jest gwiazda, tym większą zawiera energię, tym więcej wysyła ciepła, tym jaśniej świeci.

Promieniotwórczość natomiast wcale nie zależy od temperatury. Możemy rad zamrozić nawet do minus 200 stopni, albo stopić, ogrzewając go do plus 700 stopni - je-

go promieniotwórczość i ilość wydzielanej energii nie ulegną najmniejszej zmianom. Trzeba było szukać innych źródeł promieniowania Słońca i gwiazd. Źródła te musiały być związane z temperaturą wnętrza gwiazd. A temperatura ta wynosi zaledwie... 15 do 30 milionów stopni.

Każdy atom składa się normalnie z jądra i z krążących dookoła niego elektronów. We wnętrzu Słońca atomy nie zawierają już żadnych elektronów - są to po prostu same jądra, pędzące z szalonymi szybkościami. Oczywiście jądra te, zderzają się ze sobą i tym zderzeniom towarzyszą pewne przemiany.

Słońce i inne gwiazdy zawierają ogromne ilości wodoru. W przemianach zachodzących we wnętrzu gwiazd bierze zatem udział głównie wodor. Jakże są to przemiany?

Otóż wyobraźmy sobie, że zderzają się dwa jądra wodoru. Ponieważ obdarzone są one (jak zresztą wszystkie jądra) ładunkami dodatnimi, a więc o takim samym znaku, odpychają się silnie - i to tym bardziej, im bliżej siebie się znajdują. Potrzeba zatem ogromnej szybkości, aby jądra te zdołały zetknąć się ze sobą. Taką prędkość mogą one uzyskać jedynie w bardzo wysokiej temperaturze w owoch 15-30 milionach stopni, jakie panują we wnętrzu Słońca i innych gwiazd.

Jaka przemiana nastąpi teraz przy zetknięciu się dwu jąder wodoru, czyli dwu protonów (rys. 1)? Otóż jądra te zlewiąją się w większe jądro. Jeden z protonów przemienia się w cząstkę obojętną, neutralną, zwaną neutronem (3). Dodatni ładunek dawnego protonu unosi ze sobą nowoutworzona cząstka - elektron dodatni (pospolite

elektrony noszą ładunek ujemny). Świeżopowstały zespół proton - neutron stanowi jądro atomowe ciężkiej odmiany wodoru zwanego deuterem D (4).

Tak zatem zlanie się dwu jąder zwykłego wodoru prowadzi do utworzenia jądra deuteru. Przemiana tej towarzyszy wyzwolenie ogromnej energii - energii atomowej. Ponieważ do jej uwolnienia potrzebna jest tu ogromna temperatura, samą przemianę nazywamy reakcją termojądrową (termiczny - ciepły).

Obliczenia wykazały, że reakcje termojądrowe wodoru wystarczą do podtrzymania wysokiej temperatury wewnątrz gwiazd przez wiele miliardów lat. Dzięki nim Słońce świeci obecnie tak jak przed milionami lat i przed tysiącami milionów.

Można przy okazji zaznaczyć, że człowiek nauczył się wyzwalać energię w zupełnie podobny sposób, jak to zachodzi we wnętrzu gwiazd.

Nadejście dzień, kiedy reakcje termojądrowe zostaną wykorzystane do napędu silników odrzutowych. Wtedy otworzą się dla nas niebiosy. Statki powietrzne ludzi uniosą się daleko - polecą na Księżyc, na Marsa oraz inne planety i dalej aż do odległych gwiazd, które są od nas oddzielone niewyobrażalnie wielką przestrzenią...

Na razie jednak obserwujemy skutki reakcji termojądrowych w Słońcu i gwiazdach. Tam przebiegają one stosunkowo łagodnie, hamowane przez szereg różnych procesów. Dlatego też Słońce i gwiazdy nie wybuchają. A czy może to nastąpić? Czy Słońce mogłoby nagle zapłonąć wybuchem wodorowym? Obserwacje astronomiczne wykazu-

ją, że naszemu Słońcu raczej nie grozi taka katastrofa. Są natomiast gwiazdy, w których takie zjawisko zachodzi. W wyniku niespodziewanych zakłóceń energia zaczyna się w nich wyzwalać w znacznie szybszym tempie niż normalnie. Temperatura wnętrza tych gwiazd podnosi się w niezwykle sposób. Reakcje termojądrowe zaczynają przebiegać błyskawicznie. Następuje wybuch! Gwiazda rozrywana namiętnie wyzwolonej energii rozszerza się gwałtownie. Promieniuje ona teraz 100, 1000, 10000 razy silniej niż zwykle. Czasami jesteśmy odległymi świadkami takiej katastrofy. Na niebie widzimy nieznaną, niewidzialną dotychczas gwiazdę, której blask przedtem był zbyt słaby, żeby ją można było zauważyć. Dlatego nazywamy ją gwiazdą nową. Mijają tygodnie, a nieraz zaledwie dni. Światło gwiazdy słabnie, gaśnie i gwiazda znika z naszych oczu. Dostrzec ją można jako nikły cień dawnego blasku - jedynie przez ogromne lunety astronomiczne.

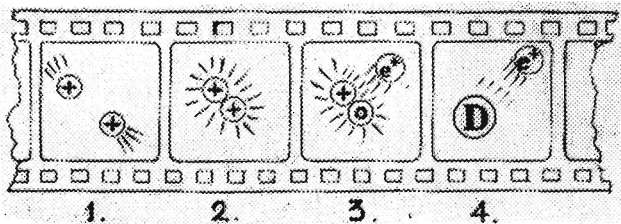
Co 300-400 lat zdarza się jednak, jeśli się można tak wyrazić, coś w rodzaju nadwybuchu. Rozbłyśnięcie takiej gwiazdy, zwanego supernową, stanowi zjawisko jedyne w przyrodzie. Po raz pierwszy w historii zachserwowano je w roku 1054, jak donoszą stare kroniki chińskie, japońskie i arabskie. Supernowa zabłysła wtedy w gwiazdozbiórze Byka. Dziś w tym samym miejscu dostrzec można przez lunetę nieregularną, wielką mgławicę, zwaną Krabem.

W roku 1572 w gwiazdozbiórze Kasjopei pojawiła się inna supernowa. Była ona jaśniejsza od gwiazdy wieczornej - planety Wenera. Obserwowano ją nawet za dnia, w pełnym blasku Słońca. Z oczu ludzkich zniknęła dopiero po upływie 2 lat.

Mgr inż. Olgierd Wolczek Instytut Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego

## Na drogach do podboju materii

# Dlaczego świecą gwiazdy

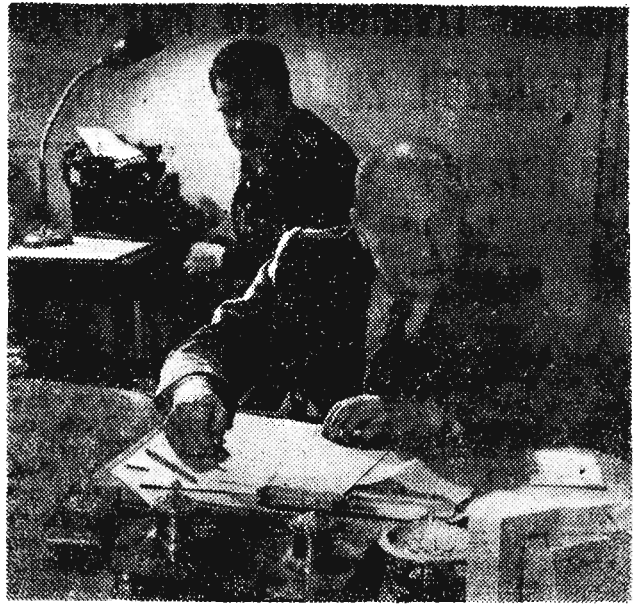


Zlanie się dwu jąder - atomów wodoru towarzyszy wyzwolenie energii atomowej.

„+” proton (jądro atomowe wodoru). „o” neutron, „e+” elektron dodatni, „D” jądro ciężkiego wodoru.



## 5 Konkurs filmowy



Podać nazwisko reżysera i tytuł filmu z którym zamieszczamy zdjęcie.

## Wybory do rad narodowych Radymno wita czynem

Do Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Radymnie napływają wciąż nowe meldunki o podejmowaniu przez mieszkańców powiatu zobowiązań w ramach czynu

### Otrzymali nagrody za osiągnięcia w skupie

W związku z wykonaniem planu dostaw produktów rolnych dla państwa, powiatowy pełnomocnik Ministerstwa Skupu przydzielił pieniężne nagrody tym gromadom i spółdzielniom produkcyjnym, które w terminie wykonały plan obowiązkowych dostaw. I tak: spółdzielnie produkcyjne w Orzechowcach, Ostrowie i Birczy Starej otrzymały nagrody w wysokości po 1.500 zł. Gromada Bełwin z gminy Kuńkowce otrzymała nagrodę 1.500 zł, a gromada Siedliska, Brzeżawa i Duńkowiczki po 1000 zł. Ponadto premiiowano także produjących soltysów.

M. in. nagrodzeni zostali Kazimierz Nowakowski z Medyki, Michał Trojnarz z Maczkowic, Michał Trzyna z Łętowni, Jan Płatek z Leszczawy Górnej, Jan Sobczak z Birczy Starej. J. W.

przedwyborczego. Między innymi chłopcy z Zaleskiej Woli postanowili wybudować wartownię i naprawić jeden kilometr drogi.

Chłopcy z Drohojowa pół roku mówili o konieczności naprawy mostka lecz zawsze były jakieś trudności. Teraz jednak znalazło się wszystko — deski, drzewo, chętni do pracy. W niedługim czasie most zostanie naprawiony.

Chłopcy z Ządobrowic dostarczają żwir i wykonują prace przy betonowaniu słupów potrzebnych na ogrodzenie szkoły. Robotnicy PGR i gospodarze indywidualni z Młynów do 26 listopada naprawią 2 km drogi. Mieszkańcy gromady Orły systemem gospodarczym wyremontują budynek, w którym mieścić się będzie agencja pocztowa. Sąsiednia gromada Hnatkowice przeprowadzi meliorację 5 ha łak gromadzkich. Gromada Sońnica wywinie 1 km drogi prowadzącej do stacji kolejowej, przydadzą się budować szkoły poprzez dostarczenie bezpłatnie piasku oraz zasadzi 70 drzewek owocowych na podwórzu szkolnym.

Te i inne zobowiązania są już w tej chwili realizowane. T. Pawliszak.

# Zapomnieli, że okna służą człowiekowi..

— Zgadza się, że gmach nie ma w sobie tego, co nazywamy socrealistycznym pięknem w architekturze. Ale proponuję, żebyśmy przyjęli plany prostych tynków frontowej elewacji. Przecież budynek Oddziału Wojewódzkiego Banku Rolnego w Rzeszowie, wybudowany został w stanie surowym w 1948 roku, instytucja pracuje w nim od roku 1949, a teraz mamy już rok 1953 — spróbujmy wrócić do zasadniczych członków Wojewódzkiej Komisji Urbanistyczno - Architektonicznej przy Wydziale Budownictwa Przewodniczącym WRN w Rzeszowie.

— Stanowczo się temu sprzeciwiam — oświadczył przewodniczący Komisji — stanowczo. Musimy nadać tej elewacji piętno socrealistycznego budownictwa.

— A kiedy w końcu możemy liczyć, że plany te zostaną wykonane i zatwierdzone — z nietajoną troską zapytał dyrektor Wojewódzkiego Oddziału Banku Rolnego w Rzeszowie jako tzw. inwestor.

— Do 15 października. Na 16 października wezwijcie

Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe, niech wam stawia rusztowania.

Wokół trzypiętrowego budynku stanęły rusztowania. Wykonano tynki na bocznych ścianach i ścianie tylnej. Ale sprawa zatwierdzenia projektów elewacji frontowej leżała nadal. Wykonane przez Wojewódzkie Biuro Projektów plany te były przedmiotem tylko sześciu zebrani Komisji i obiektem żaźartej korespondencji między inwestorem a Komisją.

Walka o zapewnienie elewacji banku „cech realistycznego piękna”, wkroczyła na ścieżkę biurokracji, wiktoriale się coraz bardziej, grożąc nieomal przebudową całego frontonu. Bo: raz należało „silniej zaakcentować” gzymsy okalające okna na II piętrze, zaś na kolejnej komisji stwierdzano, że należy właśnie akcenty te przytłumić, a cały akcent skierować na okna III piętra.

Tu znowu trzeba by uwypuklić balaski balkonów, podczas gdy na następnym zebraniu dochodzono do wniosku, że należy wykonać plan uwzględniający zlikwidowanie balkonów. Nieszczęsne okna w ogóle najlepiej byłoby przebić po raz drugi... I w ten sposób, zamiast 15 października ubiegłego roku, plan elewacji zatwierdzony został 29 września 1954 roku. Oczywiście fakt, że nowa dokumentacja techniczna podniosła pięciokrotnie koszty otynkowania w stosunku do planu pierwotnego, że sprawa, ze względu na jesienne warunki atmosferyczne, przeciągnie się znowu aż do roku 1955 — to nie obchodzi Wojewódzkiej Komisji Urbanistyczno - Architektonicznej, mającej na uwadze wyłącznie sprawy piękna.

A jak „piękno” to odbiło się w życiu?

Oto rusztowania, nadpuste już nieco zbyt długim staaniem, tak szpecą gmach i fragment ulicy 3-go Maja, że w dyskusji nad programem wyborczym Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Rzeszowie, w wielu Obwodowych Komitetach Frontu Narodowego mieszkańcy z troską wskazywali na to, jako na akcent wybitnie szpe

jący centrum miasta. A mieszkańcy bloku mieszkalnego, stojącego za Bankiem Rolnym, na zebraniu w swym Obwodowym Komitecie Frontu Narodowego — tak wylewali swe żale:

„To nie tylko o front Banku chodzi, zajdźcie od tyłu, na plac między Bankiem a naszym blokiem — to zobaczycie rozkopane, gliniaste doły, w których grzęźnie 35 rodzin, gdy tylko deszcz spadnie. A do biura ekspedycyjnego banku — a tu w ogóle dojechać nie mogą!”

Tak to bywa — w parze z biurokracją często kroczy niedbalstwo.

Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Rzeszowie „ośmielone” takim tempem, ze swej strony równie wartościowo prowadzi prace melioracyjne — odwadniające na placu okalającym instytucję. Roboty te zaczęły w grudniu ubiegłego roku — można było wykonać w ciągu 2 miesięcy, a trwają do dziś — zapewne też przeciągną się do przyszłego roku, gdyż Przedsiębiorstwo przerzuca tu po trzech robotników i to z 3-miesięcznymi przerwami.

A wniosek: walka o piękno takich czy owakich gzym

sów nad oknami frontowej elewacji jest rzeczą piękną. Ale znacznie piękniejsza jest troska o użytkownika, któremu owa elewacja i owe okna właśnie służą.

C. Błońska

## 800 lat liczy sędziwy „dąb Jagielly” w Puszczy Białowieskiej

W Puszczy Białowieskiej znajduje się jedno z najstarszych drzew w Polsce tzw. „dąb Jagielly”, którego wiek określa się na około 800 lat. Baśnie i legendy opowiadają, że kiedyś pod tym dębem lubił gwarzyć z wojami król Jagiello.

Obserwacje i badania, jakie przeprowadzili naukowcy i pracownicy służby leśnej wskazują, że istotnie w miejscu tym znajdowała się polana, którą odwiedzali myśliwi.

Dąb starszek, którego obwód wynosi około 5,5 metra zachował się zupełnie dobrze, choć wewnątrz ma już spróchniałe. Każdego roku jego wielka korona pokrywa się bujną zielonością. Ostatnio na dąb Jagielly zwałi się wielki świerk, który jednak nie wyrządził wielkiej szkody starszemu. Służba leśna, zgodnie z decyzją zachowania naturalnego stanu Puszczy Białowieskiej — postanowiła nie usuwać świerka.

Puszcza Białowieska posiada jeszcze wiele innych drzew, które liczą po kilka wieków, m. in. dąb „Bartny” który jest prawie tak wielki jak dąb Jagielly. Liczy on już sobie 500 lat. Na dębie tym zachowane są ślady wywodzą się jego nazwa. Znajduje się tam także olbrzymia sosna licząca 300 lat.

## Powiększalniki fotograficzne krajowej produkcji pojawiły się już w sprzedaży

Szerokie rzesze fotoamatorów spotkała miła niespodzianka. W sprzedaży ukazały się już pierwsze partie uniwersalnych powiększalników „Krokus” krajowej produkcji służących do powiększania zdjęć. Zaletą ich jest zdolność wyświetlania zdjęć wszystkich wymiarów taśm filmowych i fotograficznych: od wymiaru 24 x 36 mm (do 60 x 90 mm).

Powiększalniki te wyprodukowane przez Warszawskie Zakłady Kinotechniczne, odznaczają się starannym wykonaniem.

W najbliższym czasie asortyment znajdujących się w sprzedaży artykułów fotoopiecznych zostanie wzbogacony o jeszcze jedną atrakcyjną nowość. Są nią krajowej produkcji rzutniki do wyświetlania foto-przeźrocz, specjalnie przystosowane do potrzeb szkół i świetlic. Rzutniki te wyprodukują Łódzkie Zakłady Kinotechniczne.

## Realizują podjęte zobowiązania

Młodzież Technikum Mechanicznego w Ropczycach dla uczczenia II Zjazdu ZMP i wyborów do rad narodowych podjęła cenne zobowiązania. M. in. postanowiono przepracować przy budowie nowego internatu pokaźną ilość godzin roboczych, wysłać 4 aktywistów na wieś celem zapoznania ludności z wyborami. Klasa III zobowiązała się zebrać 20 kg maku latery ponad plan. Równocześnie wykonano już wiele gazetek ściennych, błyskawic i haseł o tematyce II Zjazdu ZMP i wyborów do rad. Podjęte przez młodzież zobowiązania są już realizowane. Poza tym uczniowie z Technikum Mechanicznego w Ropczycach wzywają do współzawodnictwa w wykonaniu podjętych zobowiązań wszystkie szkoły powiatu dębickiego.

O wykonaniu z nadwyżką zobowiązań podjętych na cześć wyborów zameldowali uczniowie szkoły podstawowej w Głogowie Małopolskim. Z zaplanowanych 1000 kg złomu i 500 kg makulatury złożyli 2.453,50 kg złomu i 537,50 kg makulatury.

## Zawiadomienia

**ZAKUPIMY DWIE TONNY ZUŻYTYCH PILNIKÓW**  
Zgłoszenia kierować na adres  
**ZAKŁAD DOSKONAŁENIA RZEMIOSŁA**  
w Rzeszowie ul. Łwowska 27.  
Warunki odbioru i dostawy do omówienia. K-354

**RZESZOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Rzeszowie, ul. Hoffmanowej 5** zawiadamiają, że podległy  
**WARSZTAT ELEKTROMECHANICZNY**

przy ul. Hoffmanowej 5 przyjmuje do naprawy silniki elektryczne wszelkiego typu od instytucji państwowych i osób indywidualnych. K-352



...na stacji w Radymnie — mieście powiatowym, nie można dostać gazet ani czasopism? Powinien nad tym pomyśleć PPK „Ruch” i otworzyć tu kiosk.

\*  
...chleb w sklepie GS Radymno sprzedawany jest przez okienko, a nie wewnątrz? Wygodne to jest dla sprzedającego, lecz bardzo nieprzyjemne dla kupujących, którzy muszą stać na dworze i to nawet wtedy kiedy pada deszcz.

\*  
...Wydział Gospodarki Komunalnej MRN w Radymnie nie stara się o należyte oświetlenie ulicy prowadzącej do stacji PKP? Należałoby także dokonać napraw chodników, ażeby przechodnie nie musieli chodzić po kostki w błocie i do tego po ciemku.



## „Obniża” koszty własne

— Noc. Żółte światła reflektorów przesuwają się po rozmokej drodze i chatkach. Samochód staje. Wysiada z niego otulony płaszczem mąż czynna. Ginie w mrokach na cy. Samochód zakreca i odjeżdża.

To nie początek kryminalnej powieści, lecz prawdziwe zdarzenie. Ciekawym odchyłką my rąbek tajemnicy:

Rzecz dzieje się w gromadzie Rozborze Długie pow. Jarosław. Owym tajemniczym samochodem przyjeżdża co kilka dni do swej żony kadrowiec Rejonu Eksploatacji Dróg z Jarosława, że przyjeżdża do żony — to dobrze, lecz że jeździ w prywatnych

sprawach służbowym samochodem i w ten sposób „obniża” koszty własne przedsiębiorstwa — to źle.

Uważamy, że w przyszłości kadrowiec Rejonu Eksploatacji Dróg będzie nadal jeździł do Rozborza Długiego, lecz już PKS i za pieniądze z własnej kieszeni.

## Ogłoszenia drobne

### Sprzedaż

SPRZEDAM nutrie hodowlane. Sulisz Alojzy, Dębica, dzielnica Gawrzyłowa 204 G-449

## Pracownicy poszukiwani

MONTERÓW ELEKTRYKÓW WYSOKOKWALIFIKOWANYCH z praktyką zawodową zatrudni od zaraz Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych B. M. Kraków, ZARZĄD INSTALACYJNY W RZESZOWIE, do pracy w Stalowej Woli. Wynagrodzenie w/g Umowy Zbiorowej w Budownictwie. Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem kierować do Sekcji Personalnej Zarząd Instalacyjny Rzeszów ul. Szopena 9. K-349

MALARZY do robót klejowych i olejnych, SZKLARZY, DEKARZY, BLACHARZY DACHOWYCH, ASFALCIARZY, LAS-TRICARZY, UKŁADACZY PŁYTEK (glazura terraco'a), PAR-KIECIARZY zatrudni od zaraz Zarząd Budowlany Nr 7 Jedno-czenia Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie strafa I. Zgłoszenia przyjmuje Centralny Ośrodek Wербunkowy Kraków — Nowa Huta. K-355

INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko kierownika technicznego oraz TECHNIKA BUDOWLANEGO z długoletnią praktyką zawodową poszukują GORLIĆKIE ZAKŁADY PRZEDZYSZKLANEJ, GORLICE ul. Waryńskiego 33. K-357

Środa  
**17**  
listopada

**RADIO**

Program I — na fal 1322 m  
Program dnia 15.25. Wiadomości 16.00 20.00 23.00.  
Z przyczyn technicznych nadawanie pr. 1 rozpoczynamy o godzinie 13.25.  
15.30 „Błękitna sztafeta” 16.05 Pieśni kompozytorów rosyjskich 16.20 Koncert rozrywkowy 17.15 Pogadanka oświatowa 17.15 Utwory na altówkę 17.30 Ukraińskie i rosyjskie pieśni ludowe 17.50 Muzyka rozrywkowa 18.20 Kronika kulturalna 18.50 Koncert życzeń 19.50 Audycja dla wst 20.40 Gawędy o muzyce 21.10 Koncert chopinowski 21.40 „Aminbek” — opowieść baszkirska 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja 9 22.20 Muzyka taneczna.

Program II — na fal 367 m  
Program dnia 6.55 13.05. Wiadomości 6.55 6.00 7.00 7.40 12.04 14.00 18.15 21.30 23.35.  
5.10 Audycja dla wst 5.48 Gimnastyka 6.15 Z piosenką do pracy 6.35 Kalendarz radiowy i aktualności 12.45 Audycja dla wst 13.10 „Bizeg” opow. W. Odolewskiego 13.30 Fragmenty „Popiołów” St. Zeromskiego 14.10 Dla klas IV — siuchowisko pt. „Przygoda w górach” 14.30 Koncert solistów 15.00 Muzyka 15.50 Audycja aktualna 16.00 Koncert 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 „Na warszawskiej fali” 18.00 „Ze sportu” 18.20 Schubert: Fantazja „Wędrowiec” 18.50 Pogadanka naukowa 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 „Biała laska” — opow. Leszka Proroka 19.45 Koncert estradowy 20.40 Reportaż literacki 21.00 Muzyka taneczna 21.45 Wiadomości sportowe 22.00 Maurycy Ravel — opera „Dziecko i czar” 23.00 Sergiusz Rachmaninow — II symfonia e-moll.

**RZESZÓW**  
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja 14  
Pogotowie Ratunkowe: ul. Odroboczeń Stalingradu 28, tel. 09  
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

**KINA**

APOLLO (ul. W. Hiberna): Niedaleko Warszawy — godz. 16, 18.10 i 20.20  
PRZEWODNIK (ul. Pstrowskiej 6): Załoga godz. 17 i 19

**PRZEMYSŁ**  
MŁODA GWARDIA: nieczynne  
BAŁTYK — Pościg  
OLIMPIA: Piątka z ul. Barskiej  
MIELEC — Bajka: Drużyna  
DĘBICA — Uciecha: Dzielnica cudów  
ŁANCUT — Złocz: Królowa bału  
NISKO — San: Skanderbeg  
PRZEWORSK — Warszawa: Tragiczny pościg  
ROZWADOW — Polonia: nieczynne  
STALOWA WOLA — Stal: Dwaj żołnierze

**MUZEUM**  
OKRĘGOWE MUZEUM W RZESZOWIE — czynne od godz. 10—15-tej  
MUZEUM W ŁANCUT — czynne od godz. 10—15-tej  
MUZEUM W PRZEMYSŁU — czynne od godz. 10—15-tej

**TEATR**  
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

# Agencja Nowych Chin o polityce USA w Azji

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podała artykuł swego komentatora, który m. in. pisze:

Sekretarz stanu USA Dulles przemawiając 11 listopada w komisji spraw zagranicznych senatu rzucił ponownie oszczerstwa pod adresem Chin. Tym razem oświadczył on, że Chiny żywią „agresywne zamiary, które sprowadzają do zera ich oświadczenia o dążeniu do pokoju”. Dulles wysunął to kłamliwe oskarżenie ponieważ, jak wynika z jego przemówienia, chce on wkrótce zwołać konferencję przedstawicieli krajów wchodzących w skład SEATO (blok wojskowy Azji południowo-wschodniej) dla omówienia środków walki z t. zw. „działalnością wywrotową”. Gdzieś są jednak dowody świadczące o „agresywnych zamiarach” Chin?

Dulles oświadczył, że „dowodem” tego jest utworzenie w Junnanie autonomicznego okręgu Tai. W związku z tym Dulles rzucił również oszczerstwa pod adresem Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Utworzenie przez mniejszość narodową Tai w Chinach zgodnie z Konstytucją CHRL okręgu autonomicznego przedstawił on jako „ruch zagroźający” Syjamowi. Twierdzenie to — podkreśla agencja — jest jedynie dymną zasłoną, która ma zamaskować penetrację USA do Syjamu.

Wysunięte przez Dullesa „oskarżenie”, że Chiny utrzymują w Junnanie „znaczące siły zbrojne”, ma na celu podważenie przyjaźnych stosunków między Chinami a Burmą. Wiadomo jednak powszechnie, że na

terytorium Burmy znajdują się popierane przez USA siły zbrojne zdradzieckiej bandy Ciang Kalszeka oraz że rząd burmistrzki już dwukrotnie protestował przeciwko temu na forum ONZ. Należy przy tym podkreślić, że w tym samym czasie, kiedy Dulles w sposób oszczerczy oskarża Chiny o organizowanie t. zw. „ruchu zagroźającego” Syjamowi, agresywnie koła USA okupują Tajwan i zamierzają stworzyć „niezależne państwo Tajwan”. W tym samym czasie, kiedy Dulles oświadcza, że władze chińskie utrzymują obrzyźnięte siły zbrojne w Junnanie, wielkie jednostki marynarki wojennej i lotnictwa USA znajdują się u granic Chin, a nawet ją naruszają. W tym samym czasie kiedy Dulles mówił, że Chiny zajmują się t. zw. „działalnością wywrotową” w Azji południowo-wschodniej, do Syjamu przybył John Reunifoy, b. ambasador USA w Gwatemali, który, jak wiadomo, dokonał tam zamachu stanu. Prowadzone są również machinacje w celu obalenia obecnego rządu Indonezji.

Fakty te dowodzą, że Stany Zjednoczone zmontowały pakt wojskowy Azji południowo-wschodniej po to, aby pod pretekstem rzekomej „agresji komunistycznej” wywołać niepokój w Azji i przeciwstawić jednemu krajowi innym krajom azjatyckim. Pakt ten zmontowany również w tym celu, by pod pretekstem walki z „działalnością wywrotową” Stany Zjednoczone mogły ingerować w sprawy wewnętrzne państw azjatyckich i dążyć do narodowo-wyzwolenia w Azji.

Oszczercze wymyśliły o „agresywnych zamiarach” Chin — pisze w zakończeniu agencja — mają jedynie na celu zamaskowanie agresji USA w Azji.

# Studenci polscy obchodzą Międzynarodowy Tydzień Studenta

WARSZAWA (PAP). We wszystkich ośrodkach studenckich kraju młodzież uroczysto i radośnie obchodzi trwający obecnie Międzynarodowy Tydzień Studenta. Organizacje studenckie urządzają w tym czasie liczne spotkania z przedstawicielami młodzieży zagranicznej studiującej w naszym kraju.

Tak jak w całym kraju, pod hasłem międzynarodowej solidarności młodzieży studenckiej w walce o przyjaźń i pokój przebiegały spotkania studentów łódzkich ze studiującą w Polsce młodzieżą zagraniczną.

# Intelektualiści z Niemiec zachodnich zwiedzają Polskę

KRAKÓW (PAP). 17-osobowa delegacja intelektualistów z Niemiec zachodnich, bawiąca w Polsce na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą zwiedziła ostatnio Śląsk i Kraków. Na Śląsku goście z Niemiec zachodnich zapoznali się m. in. z powstającym w Chorzowie Wojewódzkim Parkiem Kultury i Wypoczynku oraz zwiedzili Pałac Młodzieży im. Bolesława Bieruta w Stalinoogrodzie.

Ze Stalinoogrodu delegacja udała się do Oświęcimia, gdzie zwiedziła tereny byłego hitlerowskiego obozu śmierci. Następnie intelektualiści niemieccy udali się do Krakowa.

# Rezolucja uchwalona na krajowej naradzie aktywu rzemiosła

## Wzywamy całe polskie rzemiosło do aktywnego włączenia się do realizacji zadań wynikających z uchwał partii i rządu

WARSZAWA (PAP). Uczestnicy odbytej 13 i 14 bm. krajowej narady aktywów rzemiosła indywidualnego uchwalili rezolucję, określającą sposoby zwiększenia zakresu i polepszenia jakości usług świadczonych dla ludzi pracy miast i wsi.

Rezolucja podkreśla na wstępie, że interesy rzemiosła polskiego są nierozdzielnie związane z interesami mas pracujących: praca rzemiosła służy dalszemu stałemu podnoszeniu dobrobytu całego narodu.

W dotychczasowej pracy rzemiosła w dziedzinie usług — stwierdza rezolucja — było wiele niedociągnięć. Dla ich usunięcia i wykonania w pełni uchwał II Zjazdu PZPR oraz uchwały Rady Ministrów z sierpnia br. niezbędne jest przede wszystkim rozszerzenie przez zakłady rzemieślnicze ich działalności usługowej — dla indywidualnych odbiorców — zamiast wykonywania dużych zamówień dla przemysłu, dalsze zwiększenie liczby warsztatów rzemieślniczych, uzupełnianie przez produkcję rzemieślniczą luk

w asortymencie artykułów, których brak odczuwa się na rynkach lokalnych oraz artykułów, które nie są wytwarzane przez przedsiębiorstwa uspołecznione.

W zakończeniu rezolucji czytamy: „Narada wzywa całe polskie rzemiosło do aktywnego włączenia się w realizację zadań wynikających z uchwał partii i rządu. Realizując te zadania, rzemiosło poprzez czynny program wyborczy terenowych komitetów Frontu Narodowego”.

# Konferencja prasowa z członkami delegacji Rady Miejskiej Coventry po powrocie ze Stalingradu

MOSKWA (PAP). Jak podała agencja TASS, po powrocie z ZSRR członkowie Rady Miejskiej Coventry zwołali konferencję prasową, na której nadburmistrz m. Coventry — Fennell oświadczył: „Zarówno w Moskwie, jak i w Stalingradzie członkowie delegacji zgoltanow przyjęcie, które przeżyło najcięższe oczekiwanie”. Fennell podkreślił, że szczególnie pięknie wspomnienia wyniosła delegacja z pobytu w Stalingradzie.



Na zdjęciu: Wspólne posiedzenie Stalingradzkiej Rady Miejskiej i członków Rady Miejskiej m. Coventry, poświęcone opracowaniu wspólnego oświadczenia do ONZ w sprawie zakazu produkcji i stosowania broni atomowej i wodorowej. Fot — CAF

# Stanowisko MRP wobec ratyfikacji układów paryskich

PARYŻ (PAP). Komitet Krajowy stronnictwa katolickiego MRP powziął uchwałę zalecającą 87 deputowanym tego stronnictwa w Zgromadzeniu Narodowym, by albo wypowiedzieli się przeciwko ratyfikacji układów paryskich, albo też wstrzymali się od głosu. Komitet uotyrował swe stanowisko okolicznością, że układy paryskie „nie odpowiadają celom EWG” i z tego względu „są nie do przyjęcia” dla MRP.

Należy pamiętać, że MRP grupuje w swych szeregach wielu szczególnie gorliwych przeciwników zbankrutowanej obecnie „europejskiej wspólnoty obronnej”, jak np. Bidault i Schuman.

Komentując stanowisko Komitetu Krajowego MRP dziennik „Humanite” pisze: „Krótko mówiąc, przywódcy MRP nie martwią się odrodzeniem Wehrmachtu, ale zniknięciem pewnej przykrywki „europejskiej”, która wyłaje im się niezbędna do przeprowadzenia zbrojeń niemieckich”.

# Wiceprzewodniczący Bundestagu krytykuje politykę rządu bońskiego

BERLIN (PAP). Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja DPA, wiceprzewodniczący Bundestagu Carlo Schmid (SPD) przemawiając 14 listopada w Schwandorf skrytykował politykę rządu federalnego, który usiłuje umotywić konieczność re-militaryzacji Niemiec zagrożeniem ze Wschodu.

Schmid nawoływał, aby zastanowiono się przede wszystkim nad kwestią, jak wpłynie remilitaryzacja na perspektywy zjednoczenia Niemiec. Zjednoczenie Niemiec — stwierdził on — może być osiągnięte jedynie przez wyrażenie zgody wsiłkich czterech mocarstw okupacyjnych na przeprowadzenie wolnych wyborów. Dlatego też nie należy proponować rozwiązań, które zdaniem jednego z mocarstw okupacyjnych stanowiąby groźbę wojny. Jedyną właściwą drogą byłaby rezygnacja zjednoczonych Niemiec z sojuszu militarnego z wielkimi mocarstwami.

# Oskarżenie Nagiba

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Kairu agencja France Presse, przekazano tam prasie w poniedziałek wieczorem komunikat oficjalny, oskarżający Nagibę o rzekome zamiary zamordowania Nassera i członków rady rewolucyjnej. Według komunikatu, miał być wstęp do ponownego objęcia władzy przez Nagibę.

# Pragniemy uczciwie służyć ojczyźnie i naszemu narodowi

## Oświadczenie b. działacza opozycji pętkowskiej w Bułgarii Asena Pawłowa

SOFIA (PAP). Dzienniki bułgarskie opublikowały oświadczenie Asena Pawłowa, byłego znanego działacza opozycji pętkowskiej, zaadresowane do Bułgarskiej Agencji Telegraficznej. W oświadczeniu za tytułowanym „Ramię w ramię z narodem dla dobra ojczyzny” Pawłow pisze m. in.:

„Po 9 września 1944 r. Amerykanie i Anglicy powierzyli Gemetowi (jeden z przywódców zdradzieckiej emigracji bułgarskiej — red.) następujące zadanie: po powrocie do Bułgarii — rozbić antyfaszystowski front patriotyczny z Bułgarską Partią Komunistyczną na czele, podważyć sojusz robotniczo-chłopski, zjednoczyć wszystkie elementy opozycyjne z reakcyjną burżuazją i oficerami carskimi włącznie i walczyć przeciwko kierowniczej roli Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przeciwko przyjaźni Bułgarii ze Związkiem Radzieckim, przeciwko przebudowie naszego kraju na zasadach socjalistycznych po to, aby stworzyć rząd, który by prowadził w Bułgarii politykę imperialistyczną amerykańsko-angielską. Pawłow przytacza następnie fakty świadczące o proamerykańskiej i proangielskiej polityce oraz antyludowej działalności opozycji kierowanej przez Gemetę, a po jego ucieczce za granicę przez Mikołaja Pętkowa, i pisze: Błędna linia polityczna i wynikająca z niej wroga działalność kierownictwa bułgarskiego ludowego związku agrarnego z Gemetą i Pętkowem na czele prowadziła do wojny domowej i ingerencji obcej. Jednakże działalności tej położono kres.

W zakończeniu Pawłow wzywa wszystkich byłych zwolenników opozycji, wszystkich emigrantów, aby zrewidowali swe poglądy, powrócili do ojczyzny i uczciwie służyli swemu narodowi.

# NOWINY RZESZOWSKIE

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje RSW „Prasa”. Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefony: Centrala telefoniczna — 21-24, 16-03, 15-54. Redakcja nocna 10-17, 18-36. Oddziały redakcyjne: Przemysł, ul. Mickiewicza 3, telefon 350 — Krosno, ul. Nowotki 6, tel 499 — Delegatura RSW „Prasa” — Rzeszów, Plac Stalina 1, II piętro — telefon 18-56, dział ogłoszeń — 18-52, PPK „Ruch” telefon — 18-50. Prenumerata poczt. 5 zł, kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł. Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch”, urzędy pocztowe oraz listonosze wiejski i miejski. — Druk Rzeszowski Zakłady Graficzne — Rzeszów. S-5-11228

# Oświadczenie Angielskiego Komitetu Obronców Pokoju

## Nie wolno uzbrajać Niemiec zachodnich

LONDYN (PAP). Angielski Komitet Obronców Pokoju ogłosił oświadczenie, w którym wzywa wszystkich członków Izby Gmin, by głosowali przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Nie można uzbroić Niemiec zachodnich — głosi oświadczenie — oddając ich w ręce militarystów i sługusów Hitlera, którzy narzucili światu wojnę i zostali osądzeni przez trybunał międzynarodowy za zbrodnie przeciwko ludzkości. Usankcjonowanie remilitaryzacji Niemiec zachodnich za pomocą układów londyńskich i paryskich, byłoby podwójną zdradą. Układy te są zdradą sprawy bezpieczeństwa Anglii i całego świata, podobnie jak porozumienie monachijskie. Jest to zdrada w stosunku do

tych wszystkich ludzi w Niemczech, którzy są za pokojem, a m. in. zdrada w stosunku do całego niemieckiego ruchu robotniczego, którego opór przeciwko tym układom chce złamać obecny rząd zachodnio-niemiecki.

Niechaj każdy wypowie się zgodnie ze swymi przekonaniem. Nadeszła chwila, gdy powinny zatriumfować uczciwe przekonania i interesy naszego kraju. Nie wolno uzbrajać Niemiec zachodnich, i wszyscy, którzy tak myślą, powinni oświadczyć to i za tym głosować.

Wzywamy jednocześnie wszystkich zwolenników pokoju we wszystkich stronnictwach, związkach zawodowych i towarzystwach spółdzielczych, we wszystkich fabrykach, miastach i wioskach, aby w ciągu kilku najbliższych dni zabrali głos i zażądali od członków parlamentu, którzy ich reprezentują, wygłoszenia przeciwko temu rodzajowi przedsięwzięciu, które jak wszyscy wiedzą, kryje w sobie straszliwie niebezpieczeństwo dla Anglii i świata.

# Generał hitlerowski Manteuffel nie dopuszczony do głosu

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Grossgerau, że uczestnicy zebrania zorganizowanego tam w związku z nadchodzącymi wyborami w Hesji, w poniedziałek wieczorem uniemożliwili planowane przemówienie generała hitlerowskiego Manteuffla. Gdy na zebraniu tym, zorganizowanym przez stronnictwo FDP, miał przemówić Manteuffel, zgromadzeni na sali robotnicy zażądali, by generał hitlerowski opuścił lokal. Jakkolwiek policja zaatakowała brutalnie protestujących robotników, nie udało się jej opanować sytuacji. Manteuffel nie mógł przemawiać i całe zebranie odwołano.

# Z HAMBURGA

BERLIN (PAP). Z Hamburga donoszą, że w poniedziałek skazano tam na grzywnę 5 obronców pokoju za to, że 8 maja br. wystąpili przeciwko militarystycznej demonstracji związku b. żołnierzy 225 hitlerowskiej dywizji piechoty. Demonstracja ta wywołała szczególne oburzenie w społeczeństwie hamburskim ze względu na to, że wspomniany związek urządził swoje zebranie właśnie w dniu 8 maja — w rocznicę wyzwolenia od hitleryzmu.

# WŁADZE BOŃSKIE USIŁUJĄ NIE DOPUSZCĆ DO UDZIAŁU KPD W WYBORACH

## Wiece przedwyborcze KPD w Bawarii

BERLIN (PAP). 28 listopada w Bawarii odbędą się wybory do Landtagu. Władze bońskie wszelkimi sposobami usiłują nie dopuścić do udziału Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w wyborach.

Agencja ADN donosi, że KPD mimo terrorku władz bońskich zorganizowała w wielu miastach Bawarii liczne wiece przedwyborcze.

W zebraniu KPD w Ingolstadt wzięło udział ponad 500 osób. Kandydat na posła do Landtagu Bawarii z ramienia KPD R. Scheringer oświadczył, że należy zająć niebezpieczeństwo wojny, wynikające z uchwał paryskich. Powinniśmy wejść — stwierdził on — na drogę porozumienia i rokowań.

12 listopada w Monachium odbyło się zebranie przedwyborcze, zorganizowane przez KPD. W zebraniu uczestniczyło 600 młodych wyborców. Kandydaci na posłów do Landtagu z ramienia KPD, Neuberger i Zellner, wezwali młodzież niemiecką, aby pozostała wierna patriotycznym tradycjom ruchu niemieckiej młodzieży robotniczej i walczyła wspólnie z KPD przeciwko militarystom i wojnie.

W zebraniu przedwyborczym KPD w Schrobenuhausen uczestniczyło 100 chłopów. Przemawiał kandydat na posła do Landtagu, członek KPD, Lazarus. Zebrani uchwalili rezolucję protestującą przeciwko próbom delegacji KPD.

# Strajk pracowników gazowni we Włoszech

RZYM (PAP). O północy z 14 na 15 bm. pracownicy prywatnych gazowni w całym Włoszech zastrajkowali na 48 godzin, żądając podwyżki płac. Strajk został proklamowany przez Włoską Po wszechną Konfederację Pracy i dwie inne centrale związkowe.

# Eisenhower przekazał tekst układów paryskich do senatu USA

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą, 15 bm. prezydent Eisenhower skierował do senatu USA teksty układów paryskich w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W liście swym do senatu Eisenhower prosi senat „o zgodę” na ratyfikację tych układów.

# Prowokacja faszystowska w Rzymie

RZYM (PAP). W nocy z soboty na niedzielę w jednej z dzielnic Rzymu grupa faszystów uzbrojonych w palki demonstrowała na ulicach, śpiewając pieśni faszystowskie. Zaalarmowani mieszkańcy opuścili swe domy i sami rozproszyli demonstrantów faszystowskich.